Rok XVII. Nr. 5. Piątek 8 stycznia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 4,50 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Ceblinska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A.

Redaktor: Tadeusz Opioła.

Konferencje prof. Kemmerera.

WARSZAWA, 7.1 (Tel. wł.) — Marszałek Senatu, p. Trąmpczyński, przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych prof. Kemmerera, rzeczoznawcę amerykańskiego do spraw finansowych i odbył z nim półtoragodzinną konferencję.

Kiedy prof. Kemmerer opuści Warszawę?

WARSZAWA, 7.1 (Tel. wł.) — Prof. Kemmerer, rzeczoznawca amerykański spraw finansowych, w przyszłą niedzielę wyjeżdża z Warszawy. W sobotę prof. Kemmerer odbędzie dłuższą naradę z ministrem skarbu, p. Zdziechowskim.

Pożyteczny konkurs.

WARSZAWA, 7-1 (A. W.) — Bank gospodarstwa krajowego rozpisał konkurs na pracę o programie gospodarczym Polski. Nagroda za najlepszą pracę wynosi 10.000 zł. W razie uzyskania dwóch równorzędnych prac sąd konkursowy nagrodę rozdzieli. W skład sądu konkursowego wchodzą wybitni ekonomiści p.p. Wł. Grabski, poseł Wierzbicki, prof. Taylor i prof. Krzyżanowski.

Pogląd angielski na unję polsko-czeską.

LONDYN, 7.1. (Pat.) „Daily Herald", pisząc o polsko czeskiem zbliżeniu na tle gospodarczem uważa je za krok ku osiągnięciu unji politycznej, która połączyłaby obie republiki w jedno państwo.

Kłopoty Gdańska z bezrobotnymi.

GDAŃSK, 7.1. (Pat.) Na mocy rozporządzenia senatu w. m. Gdańska zapowiedziane na dziś demonstracje bezrobotnych Gdańska zostały zabronione. W związku z tem senat zarządził ostre pogotowie policji ochronnej już od godziny 5 rano. Wobec powyższego zarządzenia senatu między bezrobotnymi panuje wielkie rozgoryczenie i oburzenie. Dotychczas w mieście panuje spokój.

50 milj. dolarów dla Niemiec.

WARSZAWA, 6.1. (Tel. wł.) — Z Londynu donoszą o udzieleniu pożyczki 50 miljonów dolarów trustowi stalowemu w Niemczech.

Wezuwjusz ożywia się!

NEAPOL, 7.1. (Pat) Wezuwjusz jest od wczoraj popołudniu w stanie czynnym. Na zachodniej stronie góry utworzył się nowy krater, wyrzucający znaczne ilości lawy. Na północnej krawędzi głównego krateru utworzył się również nowy otwór, który wyrzuca masy lawy wśród silnych detonacji.

Wniosek niemiecki o przyjęcie do Ligi narodów.

Najważniejsze zagadnienia dla Polski.

WARSZAWA, 7.1. (Tel. wł.) Z Paryża nadeszło tu potwierdzenie wiadomości, że Niemcy w końcu stycznia mają zgłosić wniosek o przyjęcie w poczet członków Ligi narodów. Po otrzymaniu tego wniosku ma się zebrać niezwłocznie Rada Ligi narodów, celem upoważnienia sekretarjatu Ligi do zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Ligi narodów, które odbędzie się prawdopodobnie w marcu równocześnie z sesją Rady Ligi narodów. W ten sposób Niemcy odzyskają natychmiast stałe miejsce w Radzie Ligi narodów.

Według opinji polityków francuskich sprawa wejścia Polski w skład Rady Ligi narodów jest obecnie najważniejszem zagadnieniem nietylko dla Polski. Należy wytężyć wszystkie siły w kierunku zdobycia tego miejsca dla Polski. Trzeba pamiętać o tem, że dr. Benesz miejsce Czechosłowacji w Radzie Ligi przygotowywał przez cały rok przy pomocy specjalnie do tego przygotowanych dyplomatów.

Sprawa pożyczki wewnętrznej dla Banku Polskiego

Inicjatywa Lwowa przed forum Sejmu i rządu.

WARSZAWA, 7.1. (t.wł.) Akcja zbiórki złota i kosztowności na wewnętrzną pożyczkę przybiera coraz rozleglejsze rozmiary.

Do Warszawy przybył specjalny delegat komitetu lwowskiego, p. Wasung, celem odbycia konferencji z rządem w sprawie rozszerzenia akcji na całą Polskę.

Dzisiaj ma się odbyć w gabinecie marszałka Rataja konferencja z ministrem J. Zdziechowskim i prezesem Banku Polskiego Karpińskim.

Narady w sprawie rokowań polsko-niemieckich.

WARSZAWA, 7-1 (Tel. wł.) — Dziś przewodniczący delegacji polskiej do rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, p. dr. Prądzyński, odbył dłuższą konferencję z ministrem rolnictwa, p. Kiernikiem, w sprawach związanych z przyszłym układem gospodarczym polsko-niemieckim. Następnie dr. Prądzyński odbył również naradę z ministrem skarbu, p. Zdziechowskim. Termin wyjazdu dra Prądzyńskiego do Berlina nie jest jeszcze ściśle określony.

Konferencja w sprawie bezrobocia.

WARSZAWA, 7.1 (Tel. wł) — Dnia 7 stycznia odbyła się w Ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem ministra Raczkiewicza konferencja w sprawie bezrobocia. W konferencji wzięli udział: minister pracy i opieki społecznej Ziemięcki, podsekretarz stanu Jankowski, wojewodowie: łódzki, Darowski, śląski — Bilski, kielecki — Manteuffel, oraz zainteresowani dyrektorzy departamentów i urzędnicy obu Ministerjów. Na konferencji omawiane były sprawy, jak sprawa funduszu bezrobocia i zasiłków dla bezrobotnych, sprawa rozpoczęcia robót publicznych rządowych i samorządowych, oraz sprawa kryzysu przemysłowego. Obecni wojewodowie oświetlili sytuację na terenie swych województw i przedstawili szereg konkretnych wniosków. Wnioski te mają być rozpatrzone i zadecydowane na konferencji, która się odbędzie 8 b. m. w Prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego z udziałem zainteresowanych sprawami bezrobocia ministrów i wojewodów.

Nawiązanie stosunków między Szwajcarją a Sowietami

a sprawa odpowiedzialności za zabójstwo Worowskiego.

BERN, 7-1. (Pat). — Prasa szwajcarska występuje jednomyślnie przeciwko poglądowi „Izwiestji" na sprawę stosunków szwajcarsko-rosyjskich, stwierdzając, że pogląd ten jest nie do utrzymania i sprzeciwia się rzeczywistemu stanowi rzeczy. Wzmiankowana prasa stwierdza, że niema mowy o współwinie Szwajcarji w zamachu na Worowskiego, wobec tego, że eksterytorjalność przysługuje tylko delegatom na konferencje, organizowane przez Ligę narodów.

Prasa komunistyczna wyraża nadzieję, że nawiązana dyskusja doprowadzi do porozumienia między Szwajcarją i Rosją, oraz do wzięcia przez Rosję udziału w obradach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Dzienniki komunistyczne domagają się od rządu szwajcarskiego uznania moralnej odpowiedzialności za zamordowanie Worowskiego, której ich zdaniem można dokonać bez narażania się na upokorzenie.

Pogrzeb królowej Małgorzaty.

RZYM, 7-1 (Pat). — Według ostatnich rozporządzeń, zwłoki królowej Margerity przewiezione będą w niedzielę z Bordhigaera do Rzymu. W poniedziałek przed południem nastąpi pokropienie zwłok a następnie o godz. 3. popołudniu odbędzie się złożenie zwłok w Panteonie.

W pogrzebie weźmie udział rodzina królewska, zastępcy domów panujących Europy, rząd, dostojnicy państwowi i korpus dyplomatyczny.

Choroba kard. Merciera.

BRUKSELA, 7.1 (Pat). Choć w stanie zdrowia kard. Merciera nie nastąpiło żadne pogorszenie, chory wyraził wczoraj wieczór chęć przyjęcia Sakramentów św. Stan zdrowia kardynała pozostaje bez zmiany.

Oszczędności Pangalosa.

LONDYN, 7-1 (Pat) „Daily Mail" donosi z Aten, że ze względów oszczędnościowych Pangalos skasował ministerjum opieki społecznej i gospodarki krajowej.

Pozatem postanowił on nałożyć opłaty na turystów cudzoziemców, przyczem fundusze zebrane z tego źródła mają posłużyć na odbudowę dróg.

Wreszcie zarządził Pangalos, iż mnisi, liczący mniej niż lat 50, mają opuścić klasztory, którym nie wolno będzie odtąd przyjmować nowych duchownych.

Katastrofa w podziemiach Paryża.

PARYŻ, 7.1. (A.W.) — Na jednej z linji kolei podziemnej wydarzyła się katastrofa zderzenia dwóch pociągów wskutek nagłego przerwania prądu. Rannych zostało 39 osób, z tego 2 ciężko.

Wezbrana Sekwana.

PARYŻ, 7-1. (Pat) — Woda na Sekwanie dosięgła punktu kulminacyjnego.

PRZEGLĄD PRASY

Co powiedział prof. Kemmerer?

Z przebywającym w Warszawie rzeczoznawcą finansowym prof. Kemmererem odbył poseł Wiślicki z żydowskiego klubu sejmowego konferencję w sprawach finansowych, której treść podał żydowski „Nasz Przegląd". Według prof. Kemmerera

stabilizacja waluty (w Polsce) jest możliwa, jeśli zostaną przeprowadzone następujące reformy:

1) budżet państwowy i komunalny będzie zredukowany szczególnie w dziedzinie wojska i oświaty;

2) przemysł zostanie uruchomiony i handel wyzwolony z pęt;

3) świadczenia socjalne, ciążące na przemyśle zostaną zniesione, przyczem Polska uwolni się od obowiązku przestrzegania konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8 godzinnego dnia pracy;

4) musi być wzmocnione zaufanie wewnętrze do waluty polskiej.

O pobycie i poglądach prof. Kemmerera w Warszawie dotąd niewiele pisano, a powściągliwość ta jest zrozumiałą wobec nieukończonej jego misji. Takich konferencji, jak z posłem Wiślickim, przeprowadza prof. Kemmerer bardzo wiele, ale dopiero pismo żydowskie uważało za stosowne zauważyć, że rozmawiał on również z posłem żydowskim. W każdym razie podana przez „Nasz Przegląd" opinja amerykańskiego rzeczoznawcy finansowego jest, jak potwierdzono nam z Warszawy, autentyczną.

Pomoc obca.

Prof. E. Romer zajął się w „Warszawiance" zagadnieniem obcej pomocy finansowej dla Polski i sprawą drażliwości polskiej na punkcie obcej kontroli nad finansami polskimi. Prof. Romer, nie podzielając tej drażliwości, tak pisze:

Że Austrja i Węgry były pod kuratelą obcych to dużo naszej nie uspokaja, że państwowy Bank niemiecki podlega statutowej kontroli obcych, wolimy o tem nie mówić. Otóż uważam za pożyteczne przypomnieć odnośne postanowienia statutowe niemieckiego Banku państwa: Rada nadzorcza składa się z 14 członków, z których 7 jest obcych; przedstawicieli Anglji, Belgji, Francji, Holandji, Stanów Zjedn., Szwajcarji i Włoch.

Prezydent dyrektorjum Banku i komisarz emisji banknotów muszą być wybrani większością co najmniej 9 głosów członków rady nadzorczej, w której to liczbie musi być najmniej 6 niemieckich, oddanych na prezydenta, najmniej 6 zagranicznych oddanych na komisarza. Sapienti sat! Taki to bowiem jeszcze dzisiaj panuje powszechny na całym świecie zwyczaj, że dający pieniądze chce aby mu je zwrócono i musi mieć odpowiednie na to gwarancje, a społeczeństwa przywykłe do państwowego i gospodarczego sposobu myślenia nie dziwią się temu... bo już z pojęć błędnego rycerstwa wyrosły!

Instytut przysięgłych buchalterów.

Sejm zamierza zrealizować w najkrótszym terminie reformę administracji wraz z udoskonaleniem rachunkowości. Myśl ta zakreśla coraz szersze koło, obejmujące nasze życie gospodarcze.

Grono posłów ma wnieść projekt reformy przepisów kodeksu handlowego o prowadzeniu ksiąg handlowych w duchu potrzeb życia wraz z przymusem prowadzenia tychże pod sankcjami, oraz projekt ustawy o Instytucie przysięgłych buchalterów-rzeczoznawców. Podnieść należy, że do tej ostatniej instytucji przywiązywałaby wielką wagę również opinja amerykańska i angielska, z racji posiadania u siebie od lat wielu [illegible]cznego instytutu.

Pisząc o tych projektach, a zwłaszcza o Instytucie buchalterów-rzeczoznawców, „Warszawianka" tak ocenia jego znaczenie:

1) Wzmocni on praworządność Państwa przez ugruntowanie racjonalnych podstaw dla sprawiedliwego wymiaru podatków (jak już jest oddawna na Zachodzie i w Stanach Zjednoczonych);

2) udzielać będzie fachowej pomocy władzom państwowym przy ich zamierzeniach w kierunku sanacji stosunków gospodarczych kraju w związku z uporządkowaniem rachunkowości zarówno w państwowych, jak i w prywatnych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, oraz instytucjach samorządowych, publicznych, społecznych i t. p.;

3) udzielać będzie fachowej pomocy władzom sądowym przy wymiarze sprawiedliwości, oraz w zawiłych zagadnieniach upadłościowych, spadkowych i t. p.;

4) zastąpi przeważnie niefachowe komisje rewizyjne spółek akcyjnych i tp. przedsiębiorstw i instytucyj, obowiązanych do publikowania swych sprawozdań;

5) wykonywać będzie objektywnie rewizje bilansów i sprawozdań i rachunkowości;

6) przez stosowanie poprawnej księgowości umożliwi wskazanie złych stron naszej gospodarki i podniesie rolnictwo, wytwórczość i handel, te podstawy i źródła podatkowe w każdem państwie;

7) sporządzać będzie rzeczowe ekspertyzy buchalteryjne;

8) spowoduje ulepszenie techniki buchalteryjnej w celu osiągnięcia jaknajdalej idących oszczędności i udoskonalenia zasad obliczania dochodowości przedsiębiorstw.

Jednem słowem, najważniejszem zadaniem Instytutu byłoby określenie zdolności finansowej i rzetelności firmy przez specjalistów". „Warszawianka" wita projekt sejmowy, jako pożyteczną inicjatywę zdążającą do sanacji stosunków gospodarczych.

WIELKA AFERA FAŁSZERSKA NA WĘGRZECH.

W poszukiwaniu warsztatu fałszywych banknotów i fałszerzy.

WIEDEŃ, 7.1 (Pat) „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że policji udało się wykryć miejsce, gdzie były sporządzane fałszywe banknoty. Aresztowany przez policję urzędnik techniczny instytutu kartograficznego Geru, oświadczył, że z inicjatywy ks. Windischgraetza sporządził klisze i fasylfikaty w piwnicach instytutu kartograficznego. Wymienił również nazwiska tych osób, którym sprzedawał zepsute maszyny po odkryciu falsyfikatów. Ponadto został aresztowany niejaki Bandor Andrzej.

Donoszą z Budapesztu: 25 agentów policji budapeszteńskiej udało się na zamek w Sarospatak, gdzie przedsięwzięli wraz z detektywami francuskimi rewizję olbrzymich kazamat zamkowych. Rewizja ta nie dała żadnego wyniku. Organa policyjne doszły do przekonania, że drukarnia banknotów znajdowała się w pałacu.

Dziś będzie przesłuchanych 30 osób, na które padło podejrzenie w toku dotychczasowych dochodzeń. Pięciu urzędników instytutu kartograficznego zostało skonfrontowanych z aresztowanym sekretarzem ks. Windischgraetza — Raabem. Po konfrontacji wszystkich pięciu aresztowano.

Udział Niemiec w aferze fałszerskiej.

WIEDEŃ, 7.1. (Pat) „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Budapesztu: Policja stwierdziła niezbicie, że klisze fałszywych banknotów frankowych sporządzone były w Niemczech i że następnie prawdopodobnie przez mężów zaufania zostały wręczone ks. Windischgraetzowi. Śledztwo dąży do stwierdzenia, czy nie istniały pewne stosunki między księciem i radykałami niemieckimi.

Opinja francuska o politycznem tle afery.

PARYŻ, 7.1. (Tel. wł.) „Matin" pisze: Rząd węgierski nie ponosi bynajmniej odpowiedzialności w sprawie fałszerstwa banknotów francuskich, jednakże usiłował on odjąć tej sprawie znaczenie polityczne i złagodzić jej nieuniknione konsekwencje, które wykazałyby istnienie ducha odwetu i awanturniczych zamiarów wśród elity węgierskiej. Jest zupełnie niezrozumiałe — pisze dziennik — że kraje bezpośrednio sąsiadujące z Węgrami, a tem samem najbardziej zagrożone, wyrażają zamiar wydostania na światło dzienne wszystkich machinacji węgierskich i przekazania całej sprawy Lidze narodów. Węgry — pisze „Matin" — zawdzięczają obecnie swą pomyślność poparciu międzynarodowemu. Rząd węgierski nie zasługiwałby w żadnym razie na przebaczenie, gdyby tolerował zbliska lub zdaleka akcję konspiracyjną, skierowaną przeciwko pokojowi.

Inne pisma francuskie domagają się surowego śledztwa i ukarania winnych. „Journal" całą winę za aferę fałszerską przypisuje umyślnej niedołężności rządu węgierskiego.

„Quotidien" dowiaduje się, że poseł węgierski w Paryżu odjechał do Budapesztu. Wyjazd ten, jak zapowiada dziennik pozostaje w związku ze sprawą fałszerstwa banknotów.

Obrona węgierska w Londynie.

LONDYN, 7.1. (AW.) Tutejszy poseł węgierski opublikował w prasie oświadczenie swego rządu w którem tenże stwierdza, że wszystkie energiczne środki w kierunku ujawnienia afery fałszerstwa banknotów francuskich zostały spowodowane jedynie rozstrzygnięciem samodzielnem rządu węgierskiego. Rząd francuski w żaden sposób nie interwenjował u rządu węgierskiego, ani też nie domagał się wszczęcia specjalnych kroków.

Habsburgowie wypierają się udziału w aferze.

MADRYT, 7.1. (Pat.) Członkowie domu Habsburgów oświadczają kategorycznie, że wszelkie poglądy o specjalnej działalności rodziny Habsburgów, mającej na celu przywrócenie monarchji na Węgrzech na rzecz ks. Albrechta, albo ks. Józefa nie odpowiadają prawdzie.

Rodzina Habsburgów ma zrozumienie dla interesów Węgier i nie chce komplikować obecnie ich położenia.

Fałszywe dinary a polityka.

BIAŁOGRÓD, 7-1. (Pat) Omawiając aferę fałszowania banknotów francuskich i jugosłowiańskich, dziennik „Obzor", wychodzący w Zagrzebiu, pisze: Węgry wystąpiły na arenę światową w sposób, jakiego nie znają dzieje stosunków międzynarodowych. Arystokracja węgierska, która posiada ambicję współzawodniczenia z arystokracją angielską ucieka się do fałszowania pieniędzy, aby zdobyć sobie w ten sposób fundusze dla swych celów politycznych. Ponieważ zaś Francja stoi po stronie Małej Ententy Węgrzy jęli fałszować także banknoty francuskie.

Przewidywania czeskich—obserwatorów.

PRAGA, 7-1. (A. W.) — Według wiadomości z Budapesztu nacjonalistyczny przywódca Gömbös udał się na prowincję dla zebrania swoich zwolenników. W związku z tem spodziewają się w najbliższym czasie, że przyjdzie do walki między wojskiem rządowem a bandami Gömbösa. Z innej strony rozeszły się pogłoski, iż legitymiści chcą ubiec Gömbösa w jego akcji i obwołać królem Ottona wraz z ustanowieniem tymczasowej regencji.

O cudzoziemcach we Francji.

PARYŻ, 7-1. (Pat) „Matin" dowiaduje się, że w szpitalach dziecięcych w Paryżu leczy się 10 proc. dzieci cudzoziemców, w szpitalach w Ljonie — 13 proc. Departament Sekwany wydaje dziennie 25 000 franków na cele leczenia umysłowo chorych cudzoziemców.

Echa śląskie.

Pielgrzymka do Jerozolimy.

KATOWICE, 7.1 (Telefonem) — Na wiosnę wyjeżdża ze Śląska pielgrzymka do Jerozolimy. Pielgrzymka wyruszy 24 marca i ma się skończyć 17 kwietnia i zwiedzi Palestynę, Galileję i Egipt. W Jerozolimie pielgrzymka zatrzyma się od wielkiego czwartku, aż do drugiego święta Wielkiejnocy. Zgłoszenia udziału w pielgrzymce przyjmuje ks. dziekan Sigula w Orzegowie pow. Świętochłowice.

Oszczędności w szkołach komunalnych.

KATOWICE, 7-1. (Telefonem) — Dziś odbyło się w Katowicach zebranie burmistrzów i przedstawicieli zarządów gminnych, na którem obradowano o sposobach zaprowadzenia oszczędności w szkołach komunalnych wyższych i średnich. Szczególnym tematem obrad była kwestja podwyższenia ilości godzin wykładowych.

Zakaz sprzedaży brukowego pisemka.

KATOWICE, 7-1. (Telefonem) — Ministerjum kolei specjalnem rozporządzeniem zabroniło w księgarniach dworcowych sprzedaży brukowego pisemka „Głos Górnego Śląska" wydawanego przez osławionego renegata i separatystę Jana Kustosa, który przed paru dniami został na ulicy w Katowicach poraz 36 publicznie spoliczkowany za prowokacyjny artykuł.

Redukcje.

KATOWICE, 7.1. (Telefonem) — Kopalnia „Szarlota" w powiecie Rybnickim zredukuje w tych dniach 500 robotników.

Klęska bezrobocia na Śląsku Opolskim.

BYTOM, 7.1. (Telefonem). — Wskutek zamknięcia trzech hut stracili pracę 15 tys. robotników.

Pływalnia na 11 piętrze domu.

Powracający z Ameryki delegaci europejscy na kongres międzyparlamentarny zostali uderzeni żywiołowym pędem do sportu, zaobserwowanym w Stanach Zjednoczonych.

Podobało się im między innemi, że we wszystkich szkołach codzienne zajęcia rozpoczynają się od obowiązkowej godziny ćwiczeń fizycznych.

Zaimponowały im również sportowe urządzenia amerykańskie. Tak naprzykład Los Angelos, mimo klimatu łagodniejszego od klimatu Nicei, a więc przy możności kąpania się w morzu o każdej porze roku — posiada cały szereg pływalni krytych. Jedna z nich, znajdująca się na jedenastem piętrze gmachu Los Angelos Athletic Club'u — posiada basen o długości 100 i szerokości 50 m., z bieżnią żużlową naokoło.

Może zestawienie urządzeń sportowych i wyglądu fizycznego młodych Amerykan, potrafi zmusić parlamentarzystów Starego Świata do [illegible] wniosków.

Przeobrażenie.

Warszawa, 6 stycznia.

Niesłusznie się nadaje konfliktowi, który wybuchł w Wyzwoleniu, miano kryzysu w tem stronnictwie. Kryzys rozpoczął się o wiele dawniej i sięga o wiele głębiej niż przypuszczamy. Dzieje Wyzwolenia są klasycznym dokumentem zygzakowatości radykalnej myśli politycznej i szamotań w poszukiwaniu nowych dróg.

Przed wojną na terenie Kongresówki działało Zaranie, biorące swą nazwę od tygodnika ludowego. Była to grupa działaczy ludowych, o zabarwieniu radykalnem, o charakterze nie tyle politycznym ile przedewszystkiem kulturalnym. Dopiero budzące się za okupacji niemieckiej życie polityczne skłoniło przewódców tej grupy do stworzenia stronnictwa ludowego, któremu nadano miano Wyzwolenia.

Część działaczy tej grupy bawiła podczas wojny na emigracji w Rosji. Zetknęła się tam z rewolucją. Tam popierała tak zw. ruch demokratyczny, skupiający się koło Aleksandra Lednickiego, a ciążący ku orjentacji państw centralnych. Wybitny zaraniarz, dawny redaktor „Zarania" p. Maksymiljan Malinowski pod wrażeniem rewolucji zwracał się listownie do wybitnego komunisty Leszczyńskiego, tego samego, który niedawno uciekł z Polski — z prośbą o subwencję na „wywołanie rewolucji" w Polsce.

Przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego, Wyzwolenie występowało jako stronnictwo ludowe w Królestwie i zdobyło pokaźną ilość mandatów. Szło głównie pod hasłem reformy rolnej i pod hasłami wyboru posłów chłopskich. Miało poparcie pewnej grupy młodzieży. Z ramienia Wyzwolenia wyszedł wówczas do Sejmu obecny marszałek Rataj, wyszedł dzisiejszy przewodniczący komisji zagranicznej Dąbski, Erdman, Osiecki i inni. Były to elementy rozważniejsze, które doprowadziły do połączenia się Piastowców w jeden klub P.S.L. Piast i Wyzwolenie.

Wszelako współżycie grup o różnym zupełnie typie myślenia nie trwało długo. Nastąpił rozłam i z P.S.L. wystąpili Wyzwoleńcy, głównie dawni Zaraniarze. Oni też nadali charakter kampanji wyborczej, prowadzonej podczas wyborów roku 1922 przez to stronnictwo. Rzuciło się ono przedewszystkiem na ziemie wschodnie i na tereny mniej politycznie wyrobione. Pamiętne są odezwy wyborcze Wyzwolenia, w których ono występowało jako stronnictwo niemal niepolskie. Zaskamotowało dla siebie idee federacyjne Piłsudskiego i szermowało jego nazwiskiem.

Weszło do Sejmu Wyzwolenie liczebnie silne. Co do ilości posłów szło zaraz po Związku lud. narod. Ciążył nad niem autorytet i indywidualność prezesa stronnictwa Stanisława Thugutta, który miał trzymać w ryzach gromadę pełną najsprzeczniejszych umysłowości, temperamentów, dążeń i ambicji. Po secesji grupy Dąbskiego z Piasta i zlaniu się jej z Wyzwoleniem nastąpił najświetniejszy rozkwit Wyzwolenia. Ale ciągle ono zajmowało stanowisko negatywne wobec wszelkich poczynań politycznych. Gdy zetknęło się z zagadnieniami realnemi — prysło.

Już sam zamiar wstąpienia p. Thugutta do rządu wytworzył silny w klubie ferment, który się skończył wykluczeniem p. Thugutta ze stronnictwa, a następnie secesją radykalnej inteligencji, która utworzyła osobny klub pracy i dziś organizuje samodzielną partję pracy, opartą przedewszystkiem o radykalną inteligencję. Wykładnikiem ich jest „Głos Prawdy", prowadzony przez W. Stpiczyńskiego, słynnego ze swej krewkości temperamentu.

Zaraz potem wystąpili radykali lewicowi i stworzyli „niezależną partję chłopską", która pod wodzą Fiderkiewicza i Wojewódzkiego jest niczem innem, jak filją komunistyczną. Na terenie sejmowym należy ona do najhałaśliwszych grup, a podczas walki o reformę rolną prowadziła wraz z innemi grupami komunistycznemi bardzo zdecydowaną obstrukcję.

Ostatnio wystąpili z Wyzwolenia grawitujący na lewo pos. Hellman i monarchista Cwiakowski.

Rzecz to nader charakterystyczna i godna szczególniejszego zaznaczenia. Dowodzi znamienicie, jakim konglomeratem ludzi, było właśnie Wyzwolenie, w którem przy jego radykaliźmie społecznym i politycznym, przy jego bezprogramowości, mieli się mieścić i państwowcy typu Thugutta i Bartla, i komuniści typu Ballina i Wojewódzkiego, i monarchiści typu Cwiakowskiego.

Nie wiadomo jeszcze, ilu pociągnie za sobą poseł Dąbski. Nie dobrze jest w każdym razie być prezesem Wyzwolenia. Przecie pos. Dąbski był prezesem tego stronnictwa, gdy p. Thugutt przewodził klubowi. Obaj zostali wykluczeni ze stronnictwa. Po p. Thugucie berło prezesa ujął p. Waleron, a dzisiaj stoi on pod sądem partyjnym i także pójdzie śladem p. Dąbskiego. Inny prezes, p. Rudziński, został w ostatnich czasach odsunięty od wpływów i znaczenia. Krach ideologji i krach autorytetów partyjnych.

Czasu p. Thugutta Wyzwolenie aspirowało do stanowiska głównej, czołowej grupy radykalistów polskich. Przecie wysyłano na zjazd radykałów francuskich swych przedstawicieli. W niem skupili się najwybitniejsi zwolennicy p. Piłsudskiego.

Teraz wszystko przechodzi ferment. Władzę w Wyzwoleniu ujęli niewątpliwie dawni „zaraniarze", którzy czyszczą stronnictwo od elementów napływowych. Ale równocześnie z tem czyszczeniem odpływają z pod ich sztandaru także jednostki, które były, jak p. Waleron, poniekąd ich jednostkami sztandarowemi.

Mamy przeto do czynienia na lewicy z całkowitem przegrupowaniem sił.

Dlatego ono jest tak znamienne dla naszego życia publicznego.

H. W.

WIELKA POLITYKA ZA FAŁSZYWE BANKNOTY.

Węgierska drukarnia państwowa warsztatem fałszerstwa — Przewrót monarchistyczny za fałszywe pieniądze. — Aresztowanie wpływowych osobistości. — Udział członków dynastji w aferze — O interwencję Ligi narodów. — Nieprzyjęta dymisja premiera Bethlena. — Odroczenie węgierskiego zgromadzenia narodowego.

(Korespondencja wł. „Iskry").

Praga, dnia 5 stycznia 1926 r.

Cała prasa czeska zajmuje się wielkim skandalem fałszerzy pieniędzy w Budapeszcie i sensacyjnemi odkryciami dokonanemi przez holenderską i francuską policję.

Dzienniki czeskie donoszą, że francuskie 1000-frankowe banknoty były fałszowane w węgierskiej drukarni państwowej i w węgierskim instytucie geograficznym, który posiada tajny oddział, drukujący irredentystyczne mapy oraz przeprowadzający inne tajemnicze prace. Francuscy dedektywi stwierdzili, że wybitną osobistością, która była w stosunkach z oszustami uwięzionymi w Holandji, jest nikt inny tylko Paweł Teleki, były premjer i prezydent węgierskiego instytutu kartograficznego.

Odkrycie falsyfikatów 1000 frankówek udaremniło przygotowywaną proklamację dyktatury z Albrechtem Habsburgiem na czele. Węgierski przewrót miał być dokonany na Boże Narodzenie za zgodą naczelnika państwa, Horthy'ego, który po przewrocie otrzymać miał dziedziczny tytuł księcia i wielkie dobra.

Powstaniem miał kierować Csaky, minister honwedów, szwagier uwięzionego fałszerza banknotów Jankowicsa. Jankowics jest szwagrem węgierskiego ministra spraw wojskowych i utrzymywał stosunki z najwpływowszymi i najbogatszymi kołami węgierskiemi. Dzienniki wzmiankują, że Jankowics nie fałszował banknotów dla osobistej korzyści, jak usiłują obecnie wmówić społeczeństwu rządowe dzienniki węgierskie, ponieważ był eksponentem węgierskiej konspiracji, która przygotowywała monarchistyczny przewrót.

Przygotowania do puczu Albrechta postąpiły tak dalece, że był już nawet opracowany tekst królewskiej przysięgi, którą miał Albrecht złożyć podczas koronacji w kościele Matjasza. Między naczelnikiem państwa a arcyks. Albrechtem doszło do zupełnego porozumienia co do warunków oddania przez Horthy'ego władzy Albrechtowi. Wedle pogłosek, które krążyły po Budapeszcie dnia 4 go stycznia, prezydent ministrów Bethlen miał wiedzieć o przygotowaniach do puczu.

Wedle ostatnich wiadomości z Budapesztu przyznano się tam wreszcie urzędowo, że banknoty podrabiał na Węgrzech książę Widischgraetz z nieznanemi pomocnikami. Ks. Windischgraetz został aresztowany. Skompromitowany został także szef węgierskiego wojskowego instytutu geograficznego, pułkownik sztabu gen. Laskowicz, któremu udało się uciec z Węgier. W wojskowym instytucie geograficznym skonfiskowano 3000 falsyfikatów. Minister honwedów Csaky, także wplątany w aferę, zbiegł do Grecji. Francuscy urzędnicy sądowi zażądali od węgierskiej policji politycznej, by aresztowała byłego prezydenta ministrów Telekiego, podejrzanego o udział w fałszowaniu franków. Wielkie poruszenie wywołał nagły wyjazd nowego posła francuskiego Goerga Clinchanta, który odjechał do Paryża celem złożenia referatu swemu rządowi.

W Budapeszcie przypuszcza się, że dalsze badania skompromitują także arcyksięcia Albrechta, który był albo protektorem albo pomocnikiem w aferze fałszowania pieniędzy. Inne przypuszczenie idzie w tym kierunku, że fałszywe franki były prawdopodobnie wypłacane także byłej cesarzowej Zycie, do której jeździł z rozkazu księcia Windischgraetza jego sekretarz dr. Rab.

Cała prasa czechosłowacka domaga się decydującej interwencji Ligi Narodów na Węgrzech. „Narodni Listy" w artykule wstępnym zajmują się węgierskiem fałszerstwem pieniędzy i konstatują, że afera ta jest jedyna w swoim rodzaju nietylko w historji byłego państwa Arpadów, ale w całej Europie i nawet w całym świecie. Węgierska afera jest aferą o charakterze międzynarodowym i wymaga takiegoż załatwienia europejskiego, koniecznego dla zupełnego zażegnania niebezpieczeństwa, którego siedliskiem są dzisiejsze Węgry.

Jak dziś donoszą z Bukaresztu, prezydent ministrów Bethlen ma zamiar podać się do dymisji. Swój zamiar ujawnił już naczelnikowi państwa Horthyemu, który — oświadczył, że dymisji nie przyjmie — Bethlen obiecał zostać na swem stanowisku o ile otrzyma pełnomocnictwo energicznego ścigania węgierskich fałszerzy. Komentarz ten ma widoczny cel polityczny i ma wzmocnić stanowisko Bethlena, które zostało pieniężną aferą fałszerską silnie wstrząśnięte. Cały szereg osobistych przyjaciół Betlena jest bowiem wplątany w aferę i skompromitowany.

Nic dziwnego, że w takiej sytuacji węgierskie zgromadzenie narodowe, które miało być zwołane dziś t. j. 5. bm., zostało odwołane na wniosek Rady ministrów do 19 stycznia. Rząd węgierski nie może się bowiem zorjentować, jakie jeszcze rozmiary przybierze ta skandaliczna afera, która może najfatalniej zaciężyć na losach państwa węgierskiego. Faktem bowiem jest, że próby odwrócenia uwagi od rządu i skierowania jej w kierunku ks. Windischgraetza, jako bulaki i utracjusza, oraz skupienia całej odpowiedzialności na jego osobie, nie udaje się.

Za aferę — zdaje się — odpowie nie osoba, lecz państwo węgierskie.

Wład. Prz—ski.

Losy emigrantów polskich we Francji.

W lokalu Towarzystwa eugenicznego w Warszawie wygłosił niedawno dr. Henryk Szatkowski odczyt o ruchu emigracyjnym robotników polskich do Francji.

Wśród robotników naszych tylko nieznaczna część, bo 8 na 1000, wyjeżdża z Polski chorych. Są to zwykle cierpienia bagatelne. Zarówno w Mysłowicach, stanowiących główny punkt zborny naszych emigrantów do Francji, jak i w Wejherowie, są oni poddani przed wyjazdem ścisłemu badaniu lekarskiemu.

Prelegent podkreślił fakt, że żadne z państw europejskich, wysyłających robotników do Francji, zarówno Czesi, jak i Włosi, nie pozwalają, aby opieka nad ich robotnikiem w ich kraju pozostawała nie w ich rękach. Jedna tylko Polska dopuściła, aby w Mysłowicach badanie zdrowotne jej robotników odbywało się przez instytucję francuską. Czesi nawet w konsulatach francuskich mają lekarzy swoich, którzy badają czeskich robotników w razie choroby. Polska całkowicie zaniedbała tę sprawę i pozostawiła swoich robotników ich własnemu losowi.

Dodać trzeba, że we Francji niema Kas chorych, a pracodawcy robotników polskich, chociaż odtrącają część płacy na leczenie, często zaniedbują swoich robotników. Wynik jest ten, że liczba chorych robotników i robotnic polskich przerażająco wzrasta, że na jedne choroby weneryczne odsetek zarażonych wynosi do 30 pr. z górą. Wskutek nieznajomości życia i języka francuskiego Polacy padają ofiarą wyzysku, często porzucają pierwszych swych chlebodawców i zwiększają armję „łazików", a kobiety aż nazbyt często trafiają za pośrednictwem agentów żywym towarem do tolerowanych we Francji domów publicznych, ewentualnie są wywożone poza granice Francji.

Polskie Tow. eugeniczne zostało upoważnione od „Związku międzynarodowego do walki z chorobami wenerycznemi" do podjęcia walki z tem złem poza granicami Polski. Za pomocą odpowiedniej propagandy, wydawnictw i odczytów z jednej strony, nawiązania kontaktu z odpowiedniemi instytucjami we Francji z drugiej, zamierza ono na wielką skalę rozpocząć walkę ze złem.

— —

W tej sprawie otrzymaliśmy z Paryża następującą informację: Pewne zaniepokojenie śród kół lekarskich we Francji wywołał elaborat d-ra Veil'a, ordynatora szpitala Tenon w Paryżu, dotyczący kwestji chorób zakaźnych śród emigrantów. Na 525 chorych obcokrajowców, którzy w ciągu 6 miesięcy leczyli się w szpitalu Tenon, stwierdził dr. Veil obecność gruźlicy w stanie zaawansowanym u 66 proc. W tej liczbie zaś drugie z kolei miejsce zajmują liczebnie emigranci — Polacy. Prof. Sorbony, dr. Jean Selme, proponuje wobec tego, by emigrantów poddawać ścisłej rewizji lekarskiej i kwarantannie zanim przekroczą granicę francuską.

UWAGI.

Niema zniechęcenia.

Skarżąc się na ciężkie czasy, na tragedję redukcji i bezrobocia, na brak gotówki i najniezbędniejszych środków utrzymania, pozujemy na ludzi zniechęconych do życia, do pracy i wszelakiego czynu, nie ma ącego bezpośredniego związku ze zdobyciem złotego na obiad. Tak zdawałoby się powinnoby być.. Czyż bowiem przesadnie normalnie myślący człowiek, zaniepokojony o jutro, ma dość w sobie siły i dobrego humoru, aby myśleć o niebieskich migdałach i tym podobnych przyjemnych rzeczach?...

A jednak..

Gdy pisma, ów fałszywie zazwyczaj brzmiący głos opinji, owa bezdusznie spreparowana odbitka nastrojów społecznych, gdy gazety trąbią na całą Polskę, że ją ogarnęła rozpaczliwa rezygnacja, w Zagłębiu, w tym wrzącym kotle niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy, w środowisku bezrobotnych garstka ludzi zaciska zęby i w kłębowisko jałowych polemik gospodarczych, w kałużę bezmyślnego dojutrkowania rzuca subtelny kwiatuszek, któremu imię wystawa obrazów. Skromny to kwiat, ale przecież świeży i pięknie wyglądający na tle szarej i straszliwie, beznadziejnie nudnej rzeczywistości.

Lecz może powiecie, że wystawę urządzili artyści, którzy nigdy nie mieli klepek w przyzwoitym porządku poustawianych i najpiękniej tworzą wtenczas wówczas, kiedy nie mają w perspektywie żadnych dóbr doczesnych, nie wyłączając pół czarnej.

Aliści nietylko artyści myślą o kwestjach mało, albo zgoła nic nie mających wspólnego z aktualnemi zagadnieniami wypływającemi z potrzeb ciała a nie ducha.

Ukazała się przed kilku dniami w „Iskrze" notatka, że w Sosnowcu zawiązuje się Tow przyjaciół teatru Nie czynią tego, ani blagujący literaci, ani rzadko na ludzki sposób myślący malarze, ani nerwowi muzycy, ale garstka ludzi możliwie najsolidniejszych, umiejących z ostrożnością i głębokim namysłem stawiać kroki na skalistej drodze wiodącej ku wiekuistemu pięknu i czemuś lepszemu, niż zamieniająca serca w lód — walka o byt

Nie chodzi mi w tej chwili o to, czy istnienie Towarzystwa wyda konkretne dodatnie rezultaty... Jest w tem wszystkiem rzecz ważniejsza, będąca doniosłym przyczynkiem dla psychologji społeczeństwa, które może czasem upaść, ale nigdy nie zczeznąć. Drobne, przytoczone tu przykłady świadczą, że jest w nas żywotność, która nie dopuszcza do ostatecznego zniechęcenia i do zupełnego bezwładu nawet w obliczu brutalnej konieczności zmagania się z bezgraniczną nędzą i tragedją ludzi głodnych.

W Polsce dopóty nie jest najgorzej, dopóki sami dajemy świadectwo wiary w lepsze jutro.

K. C—rk.

Z SALI BALOWEJ.

Bal akademicki.

Zorganizowany w wigilję Trzech Króli przez Koło zagłębian wyższych uczelni w Warszawie bal w sali Związków na Pogoni zgromadził na sali balowej kilkaset osób w dużej mierze z pośród miejscowej inteligencji.

Rozpoczęli bal nazwany „Czarną kawą" sami akademicy, aby następnie w miarę przybywania publiczności ustąpić miejsca gościom, których z trudnością mieściła duża sala w gmachu Związków.

Starsze i z musu stateczne pokolenie zasiadło w pokoju, przyległym do bufetu, do bridga i preferansa.

Na górze zaś w werwą tańczono mazura i oberka, a z eleganckim umiarem fokstrotty i shimmy.

Bawiono się do świtu ku radości nadobnych gospoś z za bufetu, które długo siedzących i tańczących gości musiały karmić i poić, zbierając grosiwa co niemiara.

Fundusze naszej młodzieży zostały poważnie powiększone.

Wydawnictwo naszego pisma składa ze swej strony na Koło zagłębian akadem. w Warszawie 5 zł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Piątek

Dziś Seweryna op.
Jutro Marcjanny P. M.
Wsch. słońca 7.43
Zach. „ 3.41

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś występ chóru — ceny zniżone, Chór ukraiński pod dyrekcją Dymitra Kotko, który zdobył sobie uznanie wśród prasy i publiczności za swoje prawdziwie artystyczne wykonanie wszystkich utworów wystąpi dziś jeszcze raz Ażeby dać możność wszystkim poznania jego produkcji artystycznych ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 3 zł, loża familijna 12 zł. Początek godz 8.30.

W sobotę — premjera „Gdy kobieta zapragnie", Celem lepszego wypróbowania zapowiedziana premjera na czwartek odbędzie się w sobotę. Próby pod reżyserją Orłowskiego odbywają się w całej pełni.

Niedzlele po południu poraz ostatni rewja operetkowa u 3 częściach „Hocki klocki" program nowy i urozmaicony. Początek godz 4-a.

Niedziela wieczorem poraz drugi „Gdy kobieta zapragnie" Początek godz. 8,15.

Teatr w Będzinie

W sobota w teatrze „Corso" jedyny występ chóru ukraińskiego. Początek godzina 8,30 wiecz

W środę występ teatru Sosnowieckiego na tle nowych specjalnie przygotowanych dekoracji Artyści odegrają „Gdy kobieta zapragnie" w antraktach koncert sextetu muzycznego pod dyr. A Dymowskiego Ceny miejsc od 50 gr, do 3 zł. Początek godz 8.15.

Teatr w Dąbrowie.

W niedzielę w sali Resursy Dymitr Kotko wystąpi raz jeden ze swoim zespołem chóralnym, który wszędzie cieszy się powodzeniem. Początek godz 8.30.

W środę artyści teatru Sosnowieckiewystawią głośną sztukę „Gdy kobieta zapragnie„.

Wakacje w szkołach skrócone.

Ministerjum oświaty opracowało projekt nowego kalendarza szkolnego, które obecnie rozesłano kuratorjom do zaopinjowania. Nie zawiera on zbyt poważnych różnic.

Przewidziano w nim redukcję wakacyj letnich. Mianowicie: zamiast od 28 czerwca do 1 września w myśl projektu trwać mają one od 22 czerwca do 17 sierpnia. Skrócenie terminu wyniesie zatem niespełna dwa tygodnie. Wzamian za to dłuższe będą Zielone Świątki, w czasie których organizowane będą wycieczki szkolne

Pewna redukcja wakacyj jest konieczna ze względu na potrzebę bardziej równomiernego rozłożenia prac szkolnych. W dotychczasowym kalendarzu posiadamy w roku dni szkolnych zaledwie 200 gdy tymczasem za granicą jest ich 240—250.

Nowy rozkład jazdy na kolejach.

Nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych zostanie w roku bieżącym wprowadzony z dniem 15 maja czyli wcześniej, niż zazwyczaj. W latach ubiegłych nowy rozkład obowiązywał dopiero od czerwca. Obecnie prowadzone są w związku z tem prace w poszczególnych dyrekcjach, które mają być następnie uzgodnione na terenie Ministerjum. Prace te poprzedziła niedawno odbyta konferencja kolejowa w Hadze.

Z Komitetu Staszicowskiego.

W ubiegły wtorek miało się odbyć w Magistracie sosnowieckim posiedzenie Komitetu Staszicowskiego. Posiedzenie do skutku nie doszło, gdyż nie przybył na nie nawet przewodniczący. Niedojście do skutku posiedzenia wspomnianego komitetu zdarza się nie po raz pierwszy. Tymczasem 100 rocznica śmierci Staszica już za pasem, bo 20 bm. Jeżeli tak dalej pójdzie, to wogóle obchodu staszicowskiego w Sosnowcu nie będzie.

Potanienie chleba

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w Magistracie sosnowieckim ustalono następujące ceny mąki w młynach i chleba: mąka 70 proc —39 gr., 50 proc.—45 gr. Kilogram chleba z 70 proc. mąki — 37 gr., z 50 proc. mąki—45 gr.

Ceny powyższe obowiązują od dnia dzisiejszego,

Strajk taksówek

Wczoraj w Sosnowcu przestały krężyć taksówki, których właściciele chcą w ten sposób zaprotestować przeciw wyznaczaniom postojów dorożek samochodowych na przedmieściach.

Członków komisji cennikowej, idących na posiedzenie do Magistratu, zebrany tłum dorożkarzy i szoferów powitał bekiem, mimo to taksy dorożkarskiej nie podwyższono. Natomiast uregulowano cenę jazdy samochodami w ten sposób, że w obrębie Sosnowca, Czeladzi, Będzina i Dąbrowy obowiązuje taksa druga, to znaczy pasażer, jadący tylko w jedną stronę, będzie płacił za każdy kilometr jazdy 80 gr., natomiast pasażer, jadący tam i z powrotem, płacić będzie według taksy drugiej, czyli za pierwszy kilometr 80 gr., za następne zaś po 50 gr.

Co do cen właściciele taksówek wyrazili swą zgodę, natomiast, jak już wspomnieliśmy strajkiem zaprotestowali przeciw postojom w odległych punktach miasta.

Akademja ku czci Reymonta w Dąbrowie.

Zapowiedziana na niedzielę, dnia 10 b. m akademja w Dąbrowie ku uczczeniu Władysława Reymonta niewątpliwie zgromadzi liczną inteligencję. aby oddać hołd pamięci wielkiego pisarza i obywatela.

Wobec różnych pogłosek co do terminu i miejsca obchodu, zaznaczyć należy, iż akademja odbędzie się w sali resursy, o godz. 11 przed południem, przyczem dodać trzeba, iż z uwagi na podniosły charakter uroczystości, z chwilą rozpoczęcia akademji drzwi na salę będą zamknięte i osoby spóźniające się nie będą wpuszczane.

Rada miejska w Dąbrowie

W sobotę, dnia 9 b. m odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Sprawa poboru podatku od lokali w r 1926. Sprawa poboru podatku od świadectw akcyzowych. Sprawa poboru podatku przemysłowego i obrotowego. Uzupełnienie § 38 regulaminu Rady miejskiej. Wypłacenie gratyfikacji kierownikowi kancelarji Rady miejskiej. Składanie wniosków i interpelacji.

W sprawie sprzedaży znaczków pocztowych.

Jak wiadomo, istnieje zarządzenie, ażeby wszystkie sklepy tytuniowe posiadały na składzie znaczki pocztowe. Zarządzenie to w praktyce wygląda zupełnie inaczej, gdyż wspomniane sklepy, nie mając widocznie odpowiedniego dochodu z tego źródła, nie posiadają zupełnie znaczków, lub też mają tylko jeden gatunek, najmniej używany. W niektórych miejscowościach trzeba obejść kilka sklepów, nim uda się nabyć potrzebne znaczki, a są nawet miasta, jak np. Dąbrowa, gdzie w sobotę absolutnie nie można dostać znaczków stemplowych lub blankietów wekslowych.

Ponieważ koncesjonarjusze lekceważą sobie swe obowiązki, możeby odpowiednie władze wejrzały w tę sprawę i usunęły wspomniane niedomagania.

Urząd miar w Sosnowcu.

Śląski okręgowy Urząd miar zawiadamia, że dnia 30 grudnia ub. roku został otwarty miejscowy Urząd miar w Sosnowcu przy ul. Ciepłej № 7, tel. 9 33. Przyjmowanie do legalizacji i wydawanie narzędzi mierniczych odbywa się codziennie od godz. 8 do 3 popołudniu.

Z powodu dni wiosennych.

Słońce świeci i grzeje nie gorzej, niż w maju. Nic więc dziwnego, że i Magistrat sosnowiecki przyszedł do słusznego wniosku, iż czas już wielki przystąpić do robót inwestycyjnych, by w ten sposób zatrudnić choćby tylko część bezrobotnych. Właśnie na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca postanowiono przystąpić do zabrukowania ul. Długiej. Roboty na tej ulicy będą trwały dotąd, dopóki na to pogoda pozwoli.

Zamiast subwencji.

Zarząd m. Sosnowca zastanawia się nad tem, czy nie będzie można oświetlenia teatru przejąć na koszt miasta. Obecnie oświetlenie teatru opłaca dyrekcja teatru. Gdyby udało się przeprowadzić odpowiednią uchwałę, to byłaby to rekompensata za określoną w budżecie miejskim inwestycję.

Miejski szpital na Pekinie.

W tych dniach został podpisany akt rejentalny nabycia przez miasto Sosnowiec szpitala na Pekinie, dotychczasowej własności Tow. Zakładów Modrzejowskich. W imieniu tego Towarzystwa podpisał akt dyr. Gerhardt w obecności dyr. Kamińskiego, z ramienia zaś Magistratu — pp. wiceprez. Jarża i ławnik inż. Porczyński.

Z ogólnej sumy należności za szpital miasto wytrąciło 45000 zł. jako podatek aljenacyjny. Reszta należności będzie spłacana w ciągu 2 lat w 4 ratach półrocznych po 20619 zł. 50 gr.

Partyjna konferencja.

Wczoraj w Magistracie sosnowieckim odbyła się konferencja przywódców PPS. w Zagłębiu łącznie z socjalistycznymi przedstawicielami Rady miejskiej w Zawierciu. Na konferencji omawiano sprawę obsadzenia stanowisk w Magistracie. W konferencji, między innymi, brali udział pp. Cupiał i Cieplak. Wyniki konferencji trzymane są w tajemnicy.

Miłe złego początki,

W nocy z wtorku na środę do restauracji Minkowskiego w halach „Rozwoju" w Sosnowcu dostali się złodzieje i skradli kilkanaście butelek wódki. Kradzieży tej dokonali: Mieczysław Wójcik, Henryk Kubicki, Walenty Ławecki i Katarzyna Rzepka. Ta ostatnia, jako najstarsza wiekiem i bogata w doświadczenie była kierowniczką całej akcji, przyczem pomocny był cień. padający od filarków przy halach "Rozwoju". Tak przynajmniej zeznaje Rzepka.

Przy wódce małe, ale dobrane towarzystwo bawiło się znakomicie, ale miły złego początek skończył się żałośnie, bo wczoraj policja cały zespół z Rzepką na czele osadziła w miejscowym areszcie.

Uruchomienie kursów rolniczych.

Staraniem Sejmiku będzińskiego zorganizowane zostały dla rolników naszego powiatu 2-tygodniowe kursy

rolnicze w Wojkowicach Kościelnych, które rozpoczną się w niedzielę, dnia 10 b. m.

Dwie zabawy dziecięce.

W ubiegłą środę odbyła się w resursie dąbrowskiej niezwykle sympatyczna „Choinka", urządzona staraniem koła samopomocy szkoły handlowej żeńskiej.

W efektownie przystrojonej sali tłum pań i panów. w wieku od 3 do 10 lat, bawił się doskonale i dzięki pracy oraz pomysłom organizatorów, dziatwa miała sporo interesujących niespodzianek. Ponieważ na godz 6 wiecz. zapowiedziano zabawę dla starszej młodzieży, musiano z konieczności zakończyć zabawę dla milusińskich, co wywołało energiczny sprzeciw ze strony rozbawionej dziatwy, która w wielu wypadkach rzewnym płaczem protestowała przeciwko tej konieczności.

Inaczej wypadła impreza akademickiego koła zagłębian w Poznaniu, które zorganizowało „Bajki" w sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu.

Tu z przyczyn od organizatorów niezależnych, przedsięwzięcie się nie udało i licznie zgromadzony świat dzieci spotkał przykry zawód, gdyż z zapowiedzianych atrakcji usłyszały lub zobaczyły tylko część i to najmniej interesującą. Niewątpliwie z onegdajszej przykrej nauczki organizatorzy wyciągną na przyszłość odpowiednie wnioski i postarają się inaczej urządzać tego rodzaju zabawy.

„Choinka" w szkole powszechnej.

Staraniem opieki szkolnej przy współudziale nauczycielstwa w szkole nr. 5 w Sosnowcu została urządzona w Trzech Króli „choinka" dla dzieci szkolnych. Dzieci śpiewały kolendy przy pięknie ustrojonem drzewku, poczem nastąpiły zabawy, poczęstunek i rozdanie łakoci, Rozradowane i obawione dzieci dopiero o 9 wieczem opuściły szkołę, udając się do domu pod opieką rodziców i starszych. Koszta pokryły składki i ofiary. Przy tej sposobności znów dało się stwierdzić, że wśród społeczeństwa istnieje żyje odczucie dla potrzeb szkolnych i że nie brak jednostek, których serca i dłonie chętnie otwierają się na hasła pomocy dla maluczkich.

Wydatniejsze ofiary nadesłali pp. Duszowie (bakalie), J. Koss (węgliny). R. Ney (ciasto i pierniki), Wojtkowiak (pieczywo), Janson (herbata i cukier), Dziurowicz (pierniki i orzechy) oraz główny opiekun szkoły p. J. Godlewski, który zarówno pieniędzmi jak i czynnym udziałem głównie przyczynił się do urządzenia zabawy.

Zjawiska astronomiczne w styczniu.

W styczniu planeta Merkury może być dostrzeżona rankiem na południo-wschodzie, w gwiazdozbiorze Strzelca. Wenus świeci, jako piękna gwiazda wieczorna na południo zachodzie; największy blask dnia 7 stycznia. Mars świeci rankiem na południo-wschodzie w gwiazdozbiorze Nieźwiadka. Saturn jest widoczny rankiem obok Marsa.

Trasy księżyca: ostatnia kwadra dnia 7 now. d. 14 pierwsza kwadra dnia 20, pełnia dnia 28.

Dnia 7 Wenus w największym blasku.

W dniu 14 całkowite zaćmienie słońca, niewidzialne w Polsce.

Dnia 16 Wenus znajdzie się blisko księżyca, tworząc piękne zjawisko.

Dnia 28 księżyc będzie w półcieniu ziemi od godziny 19 m 29 do godziny 23 m 10; środek zaćmienia o godzinie 21 minut 20.

OFIARY.

Zamiast życzeń noworocznych składają 16 złotych doktorostwo Sztukowie na głodne dzieci.

— Zł. 25, które otrzymałem za całoroczne prowadzenie kółka uszczędnościowego w Walcowni „Hr. Renard", przeznaczam na komitet dla głodnych dzieci w Niwce Narcyz Bijald.

Bernadzikiewicz właściciel fabryki pończoch „Sosnowiczanka" zamiast powinszowań noworocznych składa na chleb głodnym dzieciom zł. 50 (pięćdziesiąt).

Wszystkim, którzy w ostatnich chwilach życia okazali tyle serca Ojcu i Stryjowi naszemu

ś. p. Henrykowi Żdżarskiemu

jak również i tym, którzy wzięli udział w pogrzebie a zwłaszcza ks. Domarańczykowi, Zawiadowcy kopalni inżynierowi M. Siwikowi oraz pp. J. Sztyllerowi, B. Ombuttom i M. Chełmickim, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Synowie i bratanica.

— Kino „Urania" w Kazimierzu z dnia 31 grudnia urządzonej zabawy tanecznej przeznacza czysty dochód 45 złotych na LOPP. Dyrekcja.

Pogłoski o zniesieniu województwa Kieleckiego.

Powiaty Częstochowski i Będziński zostałyby przyłączone do Śląska?

Pisma krakowskie dowiadują się ze sfer poselskich, że władze centralne mają przystąpić w najbliższym czasie do zniesienia kilku województw w państwie.

W pierwszej linji ma być zniesione województwo Kieleckie, a następnie Tarnopolskie i Nowogródzkie.

Południowa część Kieleckiego zostanie włączona do województwa Krakowskiego, zachodnia do Katowickiego, zaś wschodnia z miastem Kielce do Lubelskiego.

Również szkolnictwo powszechne i średnie znajdujące się na południowej połaci Kieleckiego ma być włączone do kuratorjum krakowskiego.

Sądownictwo w województwie Kieleckiem pozostanie nadal pod dotychczasową apelacją ze względu na różnice między ustawodawstwem dwóch byłych zaborów.

Jak słychać, w ciągu bieżącego roku mają nastąpić dalsze zniesienia województw—poza wspomnianemi trzema — tak, aby liczba ich zrównała się liczbie okręgów korpuśnych, których jest w państwie 10.

—o—

Jak się dowiadujemy w miejscowych kołach administracyjnych, projekt zniesienia województwa Kieleckiego,wysunięty jeszcze przed dwoma laty, nie znalazł dotychczas uznania jako nierealny z uwagi choćby na dwie odrębności administracyjne. Wydaje się rzeczą bardzo wątpliwą, by projekt ten mógł się stać realnym w obecnych warunkach, a wiadomość podana przez dzienniki krakowskie wydaje się jedynie pobożnem życzeniem pewnych sfer.

Uczta bachusowa na cudzy rachunek.

W dzisiejszych ciężkich czasach dobrze jest napić się wina.

Kupiec Parasol, zamieszkały przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, przechowywał w swej piwniczce 50 butelek wina, które, być może, przeznaczone, było na wesele córki lub na inną wielką uroczystość rodzinną. Zapasik ten wykrył w niewyjaśniony bliżej sposób inwalida wojskowy, niejaki Piotr Wawrzyniec, który postanowił za wszelką cenę zdobyć cenny nektar i uraczyć się nim do syta. Ponieważ sam nie mógł wykonać zamierzenia, utworzył na poczekaniu „kooperatywę" powołując do spółki dwie niewiasty oraz trzech chłopców, w wieku od 9 do 11 lat.

Po szeregu przygotowań i obserwacji postanowiono ubiegłej nocy wykonać opracowany szczegółowo plan, który udał się nadspodziewanie dobrze i nad ranem. kiedy Parasol z rodziną spali snem sprawiedliwych i gdy może śniło im się, iż piją wydobyte z ukrycia wino, wspomniana szajka przeniosła 50 but lek w inne zupełnie miejsce.

Po zgromadzeniu całego zapasu w mieszkaniu inwalidy, nowi właściciele zaczęli tak obficie raczyć się zdobytem winem, iż w ciągu niespełna 4 godzin opróżniono 20 butelek Okoliczność ta wskazuje, że wino musiało być po tego gatunku i prawdopodobnie p Parasol tylko przez nieświadomość lub okazyjnie, a może od niewypłacalnego dłużnika, nabył tego rodzaju artykuł. Najwięcej piło towarzystwo dorosłe, tj Wawrzyniec i dwie towarzyszki, natomiast chłopcy, mający podniebienie „niewyrobione", po wypiciu każdy jednej butelki, dostali morskiej choroby, co zmusiło ich do opuszczenia miejsca zabawy.

Kiedy chłopcy znaleźli się na ulicy, traf zrządził, iż zauważył ich posterunkowy, który widząc rozmarzone miny chłopców i chwiejny chód, zainterpelował ich o przyczynę dziwnego wyglądu i zachowania. Ponieważ chłopcy dawali sprzeczne wyjaśnienia, zabrano ich do komisarjatu, gdzie wyśpiewali prawdę. W mieszkaniu inwalidy znaleziono jeszcze 30 butelek, które z Wawrzyńcem i dwoma damulkami zabrano do komisarjatu Tu wino zwrócono prawemu właścicielowi, a niefortunną „szóstkę" osadzono w areszcie.

Podobno p Parasol nie tyle jest dotknięty stratą 20 butelek, ile oświadczeniem „szóstki", iż zabrane mu wino jest najpodlejszego gatunku, gdyż zamiast przyjemnych wrażeń wywołuje tylko ból głowy i nudności.

Odgłosy wsi.

Zawiązanie straży pożarnej ochotniczej w Szczegowej.

W oddalonej o 7 klm. od Wolbromia dużej wsi parafjalnej Szczegowa założona została straż pożarna ochotnicza. Pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Zw. okr. straży pożarnych, p. Jarno, odbyło się w przepełnionej sali szkoły ludowej w dzień nowego roku. Na członków czynnych zapisało się odrazu 53 gospodarzy, wybierając jednocześnie zarząd straży, w skład którego weszli: ks. proboszcz Hipolit Grochólski, jako prezes, pp. Aleksander Ojrzanowski ze wsi Kąpiołki, dierżaw, jako skarbnik, Andrzej Witek, jako gospodarz, Franciszek Latacz, jako naczelnik straży i Jan Sołtysik, jako zastępca.

Powstanie straży Szczegowskiej zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie ks. proboszczowi Grochólskiemu, który widząc potrzebę stworzenia własnej zbiorowej pomocy przeciwko strasznemu żywiołowi, nie szczędzi ani pracy, ani pomocy. Założyciele również dobrze zrozumieli, że oczekiwanie pomocy najbliższych straży oddalonych o 7 klm. (Pilica lub Wolbrom) przynieść może nieobliczalne szkody w razie pożaru, że własna straż klęsce tej może zapobiec.

Należałoby życzyć, aby za przykładem ks. proboszcza Grochólskiego, poszli inni księża, tembardziej, że w tamtych stronach, gdzie wszystkie dachy kryte są przeważnie słomą, straże są rzadkością. Często jedna straż od drugiej znajduje się w odległości 7 — 10 kilom. Jakaż więc może być pomoc z nich, zwłaszcza przy drogach „polskich"?

Nowoutworzona straż poż. w Szczegowej jest 35 strażą w powiecie Olkuskim. Życzymy jej pomyślnego rozwoju.

Ko.

Kronika Olkuska.

Poświęcenie lokalu „Sokoła".

W dniu 3 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu „Sokoła" w Olkuszu. Dwie duże sale po dawnej fabryce pończoch, której właścicielem nie tak dawno był żyd—Sandzer, odnowiono i przerobiono na kilka ubikacji. Na dole jedna duża sala ze sceną służy na ćwiczenia sokolskie, na górze zaś z wejściem od zewnątrz urządzono bufet.

Poświęcenia lokalu, który robi wrażenie miłe, dokonał ks. Tad. Kozłowski. Zebranych licznie gości witał prezes miejscowego gniazda, p. rejent Gołański, poczem przemawiali kolejno: pp. prezes wojewódz. Związku „Sokoła" Kruk starosta Stamirowski i inż. Kamiński.

Na poświęcenie przybyły delegacje sokołów z Kielc, Jędrzejowa, Miechowa i Zagłębia.

Dla uzupełnienia należy dodać, że dom, o którym mowa, dzierżawi „Sokół" od Sejmiku na bardzo dogodnych warunkach, dzięki przychylności p. starosty Stamirowskiego. K.

Sylwester w Olkuszu.

Wieczornice sylwestrowe odbyły się w lokalu T wa „Sokół" oraz w Stowarzyszeniu rzem.-przemysłowem. Na pożegnanie starego roku i powitanie nowego w sali udekorowanej sali „Sokoła" przedstawiony był żywy obraz, schodzącego do grobu starca i wstępującego anioła z cyfrą: 1926. U rzemieślników okolicznościowe przemówienie na pożegnanie starego i powitanie nowego roku, wypowiedział z humorem p. Jan Jarno (senjor). Na obydwóch wieczornicach bawiono się ochoczo do 9 rano.

Sylwester i nowy rok przeszedł w Olkuszu wyjątkowo spokojnie. Żadnych awantur ani pijatyk nie zanotowano, co jest dowodem, że nie było naprawdę na co tak ważne święto „oblać".

Ku czci Żeromskiego i Reymonta.

Ku czci mocarzy pióra: Żeromskiego i Reymonta odbyła się w dniu 4 bm. w sali Domu ludowego w Olkuszu uroczysta akademja z bogatym programem, urządzona przez Zrzeszenie akademików powiatu Olkuskiego.

„Czarna kawa".

Zrzeszenie akademików pow. Olkuskiego urządziło 5 bm o godz. 8 wiecz. w sali „Sokoła" w Olkuszu „czarną kawę", na którą przybyło sporo osób z miejscowej inteligencji.

Z całej Polski.

Rokowania polsko-ukraińskie.

Rokowania pomiędzy przedstawicielami nauki polskiej i ukraińskiej w sprawie wyższej uczelni ukraińskiej zostały odłożone na skutek prośby delegacji ukraińskiej do dnia 24 stycznia. Obecnie bowiem przypadają święta unickie Bożego Narodzenia.

Emigracja żydowska do Palestyny.

Według danych cyfrowych, zebranych przez instytucje, pośredniczące w wysyłaniu żydów na emigrację do Palestyny, — w r. 1925 wyemigrowało z Polski 17,731 osób, gdy w r. 1924 — wyemigrowało 7,987 osób.

Zamach na dziennikarza.

W Brześciu nad Bugiem niejaka Wyskubowa dokonała zamachu rewolwerowego na redaktora „Expresu Poleskiego" Wysobińskiego. Redaktor Wysobiński ranny został w brzuch. Zamach ma tło erotyczne.

Ekscesy na tle religijnem w Wilnie.

Przejście na unję archimandryty prawosławnego Filipa i kilku wybitniejszych Rosjan, stało się powodem ostrych starć pomiędzy prawosławnymi i unitami. Po klątwie rzuconej na o. archimandrytę w cerkwi św. Ducha w Wilnie, onegdaj w kościele Augustjanów oddanym unitom doszło do zaburzeń religijnych. Kilkunastu uczniów gimnazjum białoruskiego przybyło do kościoła pod przewodnictwem nauczyciela tegoż gimnazjum w celu zarzucenia kamieniami Filipa Morozowa w chwili odprawiania nabożeństwa. Wyzywające zachowanie się uczniów białoruskich zwróciło uwagę modlących się w kościele, zawezwano policję, na które widok uczniowie rzucili się do ucieczki, wyrzucając po drodze z kieszeni kamienie. Policja sporządziła protokuł celem pociągnięcia nauczyciela i uczniów starszych klas do odpowiedzialności.

Proboszcz prawosławny żonobójcą i samobójcą.

Proboszcz parafji prawosławnej Stężarzyce, powiatu Włodzimierskiego, ks. Jan Panczuk, który po wypiciu pewnej ilości kieliszków stawał się niezwykle nerwowym i łatwo unosił się, będąc nietrzeźwym pokłócił się z żoną i w trakcie tej kłótni nawpół nieświadomie uderzył ją polanem. Uderzenie to było tak nieszczęśliwe, że żona jego Anna, ugodzona w skroń, padła trupem na miejscu. Przerażony następstwami swego czynu, ks. Panczuk odrazu wytrzeźwiał i rzucił się do ratowania żony. Zobaczywszy, że nieszczęśliwa kobieta już nie żyje, ks. Panczuk z obawy przed wymiarem sprawiedliwości i z rozpaczy zamknął się w swoim pokoju i tam się powiesił. Po tragicznie zmarłych pozostało troje małych dzieci.

Zabójstwo męża.

W lutym ub. roku konsystorz prawosławny w Warszawie był widownią krwawej rozprawy pomiędzy małżonkami. Sprawa ta stała się dość głośna z uwagi na to, iż konsystorz prawosławny zbyt pobopnie szafował rozwodami. Krytycznego dnia małżonkowie Jagiełłowie zjawili się w konsystorzu na sprawę rozwodową. W chwili, gdy w drzwiach ukazał się Jagiełło żona jego strzeliła doń. Jagiełło ugodzony w brzuch zmarł po trzech dniach. Obecnie sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie okręgowym w Warszawie. Jagiełłowa skazana została na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw.

Z nieszczęść małżeńskich.

W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zmarła 30-letnia Lucas Borensztajnowa vel Marja Mularczykowa, która ostatnio była służącą w kawiarni żydowskiej przy ul. Twardej 7. Śmierć nastąpiła wskutek zamachu samobójczego, dokonanego przy pomocy esencji octowej. Jak już swego czasu donosiliśmy, Borensztajnowa przeszła na katolicyzm i wyszła zamąż za Mularczyka, który był rolnikiem. Małżeństwo po roku rozeszło się i Mularczykowa wyjechała do Warszawy. Mąż po kilku miesiącach rozłąki przyjechał do żony, prosząc, aby wróciła do domu. Kiedy żona odmówiła, Mularczyk rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu. Tego nie mogła przeżyć Mularczykowa i popełniła zamach samobójczy, onegdajszy zgon jej zaś był zakończeniem smutnego pożycia małżeńskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ile mamy złota w Polsce?

Przed kilku dniami zainicjował wojew. lwowski akcję, mającą na celu niesienie pomocy skarbowi państwa drogą zbiórki kosztowności.

Przykład ten znalazł zwolenników również i w paru innych miastach Rzplitej, gdzie utworzone zostały obywatelskie komitety pomocy gospodarczej państwu.

W związku z tą akcją ciekawe są dane, przytoczone przez prof. uniwersytetu lwowskiego, Eug. Romera, dotyczące zapasów złota, znajdujących się w społeczeństwie polskiem.

Obliczenie swe opiera prof. Romer na nast. zestawieniu:

1,350 do 1,800 000 ludzi, tj. 15 do 20 pr. zaślubionych, ma złote obrączki, wartości złota 10 do 15 zł., czyli ma 19,700 000;

dziesiątą część powyższej sumy złotych zegarków po 30 zł., czyli 4,740 000;

połowę powyższej sumy złotych łańcuszków po 30 zł., czyli 2 360,000;

klejnoty wartościowe 53,800 000;

10,000 świątyń wszelkich wyznań: złota i klejnotów średnio po 10,000 zł., czyli 100 miljonów.

Suma ogólna 180 miljon. zł.

Zapas złota i klejnotów w Polsce szacuje zatem na najwyżej 200 miljonów. Roczny przyrost majątku narodowego społeczeństwa polskiego przed wojną na 500 do 600 miljonów.

2.140 premji na sumę 250 tys. dolarów.

W dniu 1 lutego r. b. wypuszczona będzie II-ga serja premjowej pożyczki dolarowej w odcinkach po 5 dolarów. Będzie ona sprzedawana jedynie za waluty obce, natomiast posiadacze obligacyj serji I-ej będą mogli w drodze dobrowolnej konwersji wymieniać je na serję II ga, stanowi to więc przywilej dla posiadaczy serji I-ej.

Warunki, na jakich wypuszczona będzie serja II a premjowej pożyczki dolarowej, są dla nabywców korzystniejsze niż warunki serji I-ej: przy dotychczasowem oprocentowaniu w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym została podwyższona suma przeznaczona na wygrane — corocznie będą wylosowywane premje na ogólną kwotę 250 tysięcy dolarów. Losowania będą się odbywały co 2 miesiące, największa premja wynosić będzie 40 tysięcy dolarów, poza tem będą premje w wysokości 8 tysięcy, 3 tysiące, 1 tysiąc, 500 100 dolarów. Ogółem w ciągu roku wylosowaniu podlega 2 140 premji. Kupony będą płatne co pół roku z dołu, pierwszy więc kupon płatny będzie 1-go sierpnia r. b.

Serja II ga premjowej pożyczki dolarowej wypuszczona będzie na 5 lat, płatna więc będzie 1-go lutego 1931 roku. Przed terminem płatności posiadacze obligacyj będą mogli je realizować w każdym czasie.

Pierwsze losowanie odbędzie się 1 marca r. b.—wylosowanych będzie 100 premji na sumę 75 tysięcy dolarów, w tem jedna premja 40 tysięcy dolarów, jedna za 8 tysięcy, trzy po 3 tysiące, pięć po 1 tysiąc, dziesięć po 500 i osiemdziesiąt po 100 dolarów.

Kronika gospodarcza

Obciążenie produkcji węgla w Polsce. Według obliczeń przedsiębiorstw eksportujących zagranicą polski węgiel tonna węgla sprzedawana na obcych rynkach w cenie od 8 do 10 zł. obciążona jest z tytułu ciężarów socjalnych sumą z. 2 32. Obciążenie to zatem wynosi około czwartej części rynkowej ceny.

Według wykazu łódzkich urzędów skarbowych zaledwie 40 proc. kupców i przemysłowców w Łodzi wykupiło przed 1 stycznia patenty na rok 1926. Gdyby rząd istotnie wprowadził w czyn groźbę zamykania przedsiębiorstw, które w terminie nie wykupiły patentów, około 60 proc. fabrykantów i kupców łódzkich musiałoby zlikwidować swe przedsiębiorstwa.

„Dolar manufaktury". W Łodzi odbyło się w Związku eksportowym zebranie, na którem omawiano sprawę ustalenia miernika wartości dla manufaktury z powodu ostatnich wahań kursu złotego. Po dłuższej dyskusji ustalono kurs t. zw. dolara manufaktury, który wyraża się przy rozrachunkach dla wyrobów bawełnianych cenami w złotych według najwyższego kursu dziennego dolara na warszawskiej giełdzie oficjalnej z potrąceniem 12 proc. przy tranzakcjach gotówkowych i 6 proc. przy pokryciu wekslowem.

„Szajbler" i „Żyrardów" na czarnej liście. Urząd lichwy komisarjatu rządu m. Warszawy przesłał prokuraturze oskarżenie o lichwę przeciw Tow. akc. Żyrardów i Tow. akc. K. Szajbler w Łodzi. Obie te wielkie firmy „wypadły się" na kalkulacji swych wyrobów w dolarach, dostosowując ceny do kursu wyśrubowanego przez czarną giełdę.

Weksle i komornicy. Masowe protesty weksli i inkaso przez komorników, stały się poważną pozycją w wydatkach handlowych. Na skutek licznych skarg poszczególnych kupców—Rada zrzeszeń kupieckich wystąpiła do ministra sprawiedliwości o wydanie taksy dla notarjuszów z ustaleniem ścisłych stawek za protestowanie weksli i inkaso weksli przez notarjuszów, w normach znacznie niższych od obecnie pobieranych przez notarjuszy.

Jednocześnie Rada zrzeszeń wystąpiła o powiększenie liczby komorników wszędzie tam, gdzie obecnie jest ich za mało, co odbija się niepomyślnie na egzekwowaniu bardzo licznych obecnie wyroków sądowych od niewypłacalnych dłużników.

Import węgla do Niemiec w r 1925. Według urzędowej statystyki niemieckiej w ciągu całego roku 1925 przywieziono ogółem do Niemiec 6,5 milj. tonn węgla kamiennego, 72 tys. tonn koksu i około 2 milj. tonn węgla brunatnego. Co się tyczy krajów z których powyższa ilość węgla została przywieziona, to z Anglji przywieziono w okresie sprawozdawczym około 2,5 milj. tonn, z Polski około 2,7 milj. tonn; około 900 tys. tonn z Zagłębia Saary, resztę w niewielkich ilościach z Holandji, Belgji i Lotaryngji. Węgiel brunatny i koks przywieziony w tym okresie czasu do Niemiec prawie w całości był pochodzenia czechosłowackiego.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7. I. stycznia.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 8 10
Dolar — 8 10
Londyn — 39 54
Paryż — 31.32½
Praga —
Wiedeń — 114 97
Włochy — 32 95
Belgja —
Holandja —
Szwajcarja — 157 55
Sztokholm —

Ze świata.

P. Curie Skłodowska kandydatką do Akademji Nauk.

Grono uczonych francuskich ma zamiar postawić kandydaturę p. Curie-Skłodowskiej przy zbliżających się wyborach do Akademji Nauk. Wiadomość ta budzi wielkie zainteresowanie w kołach, zbliżonych do Akademji. Byłby to pierwszy wypadek wejścia kobiety w skład członków Akademji. Kandydatura p. Curie-Skłodowskiej była już postawiona w roku 1911, przyczem rodaczka nasza otrzymała 28 głosów; wówczas jednakże wybrany został do Akademji znakomity fizyk francuski, Branly, który dokonał szeregu doniosłych wynalazków w dziedzinie radjotelegrafji.

Nowa Atlantyda.

Wyspa Yap, należąca do grupy wysp Karolińskich została pochłonięta przez morze po dwudobowej burzy 7,000 mieszkańców tej wyspy straciło życie w falach morskich. Burza, szalejąca w okolicy w dalszym ciągu uniemożliwia wszelki ratunek; żaden okręt nie może się zbliżyć. Eskadra lotnicza powróciła również z niczem.

Ile włosów ma człowiek na głowie?

Pewien lekarz angielski zrobił sobie przyjemność obliczenia włosów na głowie ludzkiej i stwierdził, że na rudowłosej głowie jest przeciętnie 90 tys. włosów, bruneci mają po 103 tysiące włosów, blondyni zaś 140 tys. Tenże lekarz oświadcza, że najcieńszy włos ludzki jest 8 kroć grubszy, niż nić jedwabnika i ok. 60-kroć grubszy, niż nić pajęcza.

Wprowadzenie kalendarza europejskiego w Turcji.

Rząd turecki uchwalił wprowadzenie kalendarza europejskiego w Turcji. Oprócz kalendarza obowiązywać będzie również podział doby na 24 godziny. Uchwała rządu została powzięta jednomyślnie, chociaż poprzedziły ją protesty, złożone rządowi przez przedstawicieli duchowieństwa mahometańskiego.

Likwidacja haremów.

Wśród ludności tureckiej Konstantynopola wielkie wrażenie wywołało aresztowanie byłego ministra Achram-baszy. Powodem do aresztowania było dokonanie przez Achram-baszę masowe otrucie swego haremu. Były minister zaprosił swoje 36 żon na ucztę, podczas której podano im potrawy z trucizną. U sędziego śledczego Achram-basza tłumaczył się tem, że wykonał dekret rządowy, nakazujący likwidację haremu.

Trzęsienie ziemi w Wenecji.

Trzęsienie ziemi w północno-wschodnich Włoszech dało się odczuć w bardzo słabym stopniu nawet w Kalabrii, ale wbrew dotychczasowym doniesieniom, nie wywołało oprócz paniki żadnych poważnych szkód. Najgorzej było w Wenecji. Już od wczesnego ranka niebo pokryte było szaremi chmurami i panowało dotkliwe zimno które ku wieczorowi coraz się zwiększało. Gęsta mgła unosiła się od lagun i kładła się na ulicach i kanałach. Nagle nastąpiło trzęsienie ziemi.

Jak opisuje „Giornale d'Italia" we wszystkich dzielnicach powstał wielki niepokój. Przesądny lud mniemał, że nadeszła ostatnia godzina dla Wenecji. Ludzie uciekali z domów ale i na ulicy dało się odczuć trzęsienie ziemi. Dachówki, kominy i odłamki szkła padały z dachów.

W kinach które podczas trzęsienia ziemi były szczelnie zapełnione, doszło do strasznego ścisku przy wyjściach. W ciasnych uliczkach zbierały się tłumy. Kobiety i dzieci wołały o pomoc. Paz San Marco, Riva degli Schiavone i ulice wiodące do arsenału w jednej chwili były zapełnione, bo tu niebezpieczeństwo zawalenia się domów wydawało się mniejszem.

Ci, którzy byli w większym strachu, rzucili się do gondol, musieli zaraz wysiadać, bo podziemny wstrząs wburzył również wodę.

Dopiero kiedy widziano, że nie następują dalsze wstrząśnienia spokój zaczął wracać. Jednakże ludzie bardziej nerwowi woleli nocować na wolnem powietrzu. Jedna kobieta straciła wskutek strachu mowę. Ulice zasiane były odłamkami szkła i przedmiotami zgubionymi przez uciekających ludzi.

Trzęsienie ziemi trwało, według notowań sejsmografów, dziewięć minut Jak wielkie oczy ma strach dowodzi fakt, że w rzeczywistości zawaliło się tylko 30 kominów, i że ani jeden ze znanych gmachów nie ucierpiał.

W Genui ludność nie odczuła już prawie trzęsienia ziemi, chociaż aparaty sejsmograficzne notowały je nawet w Sycylji. Zresztą to trzęsienie ziemi zostało już dawno przepowiedziane przez sejsmologa Verdati'ego, coprawda tylko w pismach amerykańskich, ponieważ we Włoszech nie drukują jego artykułów. Według zdania tego uczonego trzęsienie ziemi powtórzy się ku końcowi miesiąca.

Kłopoty i nadzieje Niemców.

(Od własnego korespondenta „Iskry").

Berlin, 2 stycznia 1926.

Kto w dzień 31 grudnia wyszedł późną nocą na ulice Berlina mógł łatwo się przekonać, że kryzys gospodarczy głęboko korzenie zapuścił. Sylwester niemiecki nie udał się tego roku zupełnie. Gdy kiedyindziej właśnie w ten dzień ożywia się całe miasto, pękają rakiety, na ulicach tańczą starzy i młodzi tegoroczny Sylwester przeszedł cicho i ponuro. Nawet w wielkich lokalach gdzie siedzieli najbogatsi, niewiele było radości a najwięcej snuło się po ulicach tych którzy poszli popatrzeć jak się inni bawią i tak na jednego bawiącego się było stu „patrzących się".

Kryzys gospodarczy wyraża się przedewszystkiem w tem że naprawdę zdrowe i najbardziej produktywne przedsiębiorstwa dostają się w ręce kapitału zagranicznego. Najwybitniejszym przykładem tego zjawiska jest układ, który zawarł największy koncern filmowy niemiecki „Ufa" z firmami nie-niemieckiemi. Koncern udzielił „Ufie" znacznych zasiłków pieniężnych a wzamian za nie uzyskał szereg praw wewnątrz koncernu. Pierwszym skutkiem tego układu będzie kolosalne zapotrzebowanie filmów amerykańskich na rynku niemieckim. Aktorzy niemieccy co najbardziej slawni wyjadą do Ameryki, zostaną tylko słabsi.

Koncern „Kali", który dostarcza rolnikom amerykańskim chemekalji, otrzymał znaczne kredyty w Anglji. Dzięki temu kapitał angielski i w tej dziedzinie przemysłu niemieckiego będzie miał bardzo dużo do powiedzenia. Cokolwiek byśmy sądzili o tej polityce kapitału zagranicznego w stosunku do Niemiec, pewne jest, że ten kapitał idzie chętnie do Niemiec, że odbierając Niemcom dotychczasową samodzielność gospodarczą umożliwia im jednak egzystencję gospodarczą. Jest to dowodem, że Niemcy umieją o te sprawy zabiegać, że starają się o kredyty systematycznie i konsekwentnie i że mają dzięki temu odpowiednie wpływy i znaczenie w Ameryce.

Szereg dzienników umieścił z okazji nowego roku artykuły poświęcone wojsku niemieckiemu i idei wojska w społeczeństwie. Prezydent Rzeszy Hindenburg ogłosił specjalny rozkaz do Reichswehry i zamianował komendantą jej jenerała Seeckta generałem-pułkownikiem na dowód specjalnego zaufania, jakie pokłada w jego działalności. Oczywiście łatwo się domyśleć, w jakim tonie pisane są wszystkie artykuły o wojsku, którymi tak chętnie prasa niemiecka swe szpalty zapełnia Jest w tem niegasnąca wiara w siłę oręża która rozstrzyga spory międzynarodowe. Jest w tem złożony tradycyjnemu sposobowi myślenia, którego nie da się mimo wszystko zmienić lub przynajmniej inną treścią wypełnić.

Prasa niemiecka pilnie śledzi bieg polityki sowieckiej, uważając Sowiety za swego sprzymierzeńca z którym pod żadnym warunkiem nie należałoby się rozstawać. Wielki na Dalekim Wschodzie, spór o Mossul rozważane są pod tym właśnie kątem widzenia. Solidarne stanowisko Angory i Rosji Sowieckiej a więc próba utworzenia wspólnego frontu przeciw mocarstwom zachodnim powitanaby została narodowej przez prawicę niemiecką, która chciałaby zapobiec wstąpieniu Niemiec do Ligi narodów.

Gdy więc termin deklaracji Niemiec w tej sprawie począł się zbliżać, gdy nawet przyjazd generalnego sekretarza Ligi sir Drummonda stał się aktualny prasa prawicowa wszczęła wielkie larum, zarzucając socjalistom i niektórym centrowcom, że za kulisami i bez wiedzy rządu niemieckiego zasypują sekretarjat Ligi narodów propozycjami personalnemi co do obsady poszczególnych stanowisk urzędniczych wewnątrz Ligi. Zaatakowane stronnictwa musiały na to odpowiedzieć, posypały się wyjaśnienia obustronne i obustronne dementi. Skutek był taki, że sekretarjat Ligi bardzo się uczuł dotknięty z powodu podejrzewania go o uleganie wpływom postronnym. Sir Drumond odwołał swój przyjazd do Berlina a opinja europejska zrozumiała, że po raz pierwszy od czasu istnienia Ligi wstąpić ma do niej państwo bynajmniej nieżyczliwe i bynajmniej nie kompromisowe nastrojone.

Przeciwnie żąda ono dla siebie pełnego prawa pod każdym względem a nie zawaha się przytem pracować wyłącznie na swoją własną korzyść i reprezentować tych państw, które albo są mocne jak Węgry, z Ligi niezadowolone albo, jak Sowiety, nie wstąpiły do Ligi prowadząc propagandę przeciw Lidze.

To są najważniejsze problematy polityczne, które obecnie występują na jaw w republice niemieckiej. Prawica tak bardzo jest zadowolona z obecnej większości w Reichstagu i tak wybitnie przygotowuje się do jakiejś wielkiej rozgrywki, że wypracowała projekt, na podstawie którego paragraf 48 konstytucji Rzeszy niemieckiej umożliwia utworzenie rządu wbrew woli parlamentu a tem samem ma ułatwić pozbycie się w bliższej lub dalszej przyszłości niewygodnego organu kontroli gwarantującego zresztą jedynie ustrój republikański w Niemczech. O ten paragraf toczyć się będzie w najbliższej przyszłości najzacietsza walka i to właśnie stanowi treść zabiegów o skład przyszłego rządu.

R.

SMUTNY KĄCIK.

Do czego służą lokale PPS.

Ukazała się jednodniówka „Dzień Ludu" w Krakowie wydana przez opozycję członków P.P.S.

Jednodniówka ta poza właściwą opozycją przeciwko klubowi parlamentarnemu P.P.S. zawiera także nieco materjału, rzucającego ciekawe światło na stosunki, panujące w łonie tej partji.

Między innemi znajduje się tam także wyrok sądu partyjnego P.P.S. nad towarzyszem Jaroszewskim. Oto treść wyroku:

„Co do zarzutu nałogowego grywania w karty, a w szczególności zasziego faktu w szynku Kantorka, gdzie policja, przyłapawszy grających, tak karty, jak i pieniądze skonfiskowała, udziela się tow. Bolesławowi Jaroszewskiemi i Michałowi Kiniecikowi surowej nagany, przymując jako okoliczność łagodzącą, że wymienieni od zeszłego wypadku więcej w karty w miejscach publicznych nie grają.

Uwalnia się tow. Jaroszewskiego od zarzutu uwiedzenia sekretarki Związku robotników budowlanych, dalej od zarzutu usiłowanego zgwałcenia „jakiejś kobiety" w sekretarjacie Związku robotników drzewnych, wreszcie od zarzutu wciągnięcia w noc sylwestrową do wspomnianego sekretarjatu córki jednego z towarzyszy partyjnych, celem jej zgwałcenia — potępia się jednak jakoająostrzej ponad miarę swobodne, a często nawet wyuzdane zachowanie się takt ow. Jaroszewskiego, jak również innych towarzyszy, biorących udział w zabawkach w lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych".

Komentarze są zbyteczne! Wyrok ten świadczy najdobitniej do czego taktycznie służą lokale partyjne P.P.S.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 61)

Resztę czasu spędzał Antoni w okolicznych karczmach, gdzie często wał prawie wszystkich obecnych i płacił za każdego, kto się trafił.

Od sześciu miesięcy grał w karty.

W ciągu roku ubiegłego roztrwonił osiem tysięcy franków!

Gdy tylko Maquart robił mu uwagi, Antoni zaczynał grozić: przebąkiwał o wypowiedzeniu wszystkiego, komu należy, a wiedział dużo!

W okolicy szeptano już o tem, choć nikt nie śmiał głośno się odezwać.

Stawało się to jednocześnie rujnującem i niebezpiecznem. Trzeba było raz z tem skończyć.

Maquart drżał jednak na myśl o nowej zbrodni.

Mniej już niepokoiła go myśl o Landrym Lamarche.

Pomimo to chodziło mu, żeby wiedzieć, co się dzieje ze starym żołnierzem, skazanym do ciężkich robót.

Przed trzema miesiącami Landry został już uwolniony.

Niedługo miał powrócić do Francji; Maquart oczekiwał listu z oznajmieniem, w jakiej okolicy wyznaczono mu miejsce zamieszkania, gdyż miał zamiar nie spuszczać go z oczu.

Przysiągł sobie, że tym razem nie obarczy się już wspólnikiem.

Antosia czyli Terenia była także dla Maquarta poważną troską.

Dwadzieścia razy postanawiał wysłać ją za granicę, gdzieś do djabła, rozłączyć się z nią nazawsze, lecz nie śmiał tego uczynić, powstrzymany w ostatniej chwili obawą niewytłumaczoną, a jednak silną.

Antosia była teraz dużą i piękną dziewczyną, trochę smutną, lecz zachwycającą.

Wkońcu była jeszcze jedna istota, która zawadzała Maquartowi więcej, niż inne, chociaż nie chciał tego wyznać przed sobą.

A tą istotą był ten, którego panna Saintonge nazywała „małym".

Panna Saintonge przez dłuższy czas miała na niego oko; śledziła go krok w krok, choć chłopiec o tem nie wiedział, gdy naraz przez niedbalstwo zgubiła jego ślad.

Otóż, stara panna nie wiedziała, jakim sposobem odszukać w Paryżu chłopca, żyjącego z dnia na dzień, praktykującego rozmaite rzemiosła, rodzaj cygana, oryginała, rządzącego się fantazją, istotę bez rodziny, bez domu, nie posiadającego nic oprócz tego, co dała natura.

Próżne były obawy panny Saintonge: Maquart — pomimo nieświadomości o losach chłopca — wypłacał jej pensję, mówiąc sobie, że stara panna może jeszcze wypadkiem odnaleźć „małego".

Po kilkakroć panna Saintonge powtarzała groźne słowa, wyrzeczone przez „małego". Przysiągł on sobie, że odnajdzie kobietę, która go wychowała, i że musi mu ona opowiedzieć jego przeszłość.

Jeżeli danem mu będzie poznać także swojego ojca, powie prawdę temu nędznikowi, który własne dziecko na bruk cisnął.

Roman Maquart myślał często także i o tem, co swego czasu Benedykta do niego powiedziała:

— Przyjdzie moja kolej! Przyjdzie dzień, w którym Bóg mnie pomści...

I, choć był mało wrażliwy, powtarzał sobie słowa Benedykty, wypowiedziane uroczyście.

Zdawało mu się, że zwycięży wszystkich swoich nieprzyjaciół, lecz sam będzie zwyciężony przez „małego", nieprzyjaciela tem groźniejszego, że nieznanego.

W czasie tych ponurych rozmyślań Maquart przypomniał sobie powzięty już poprzednio plan wysłania do Angerville Jerzego, który w ostatnim tygodniu powrócił ze szkół z dobremi świadectwami. Chciał mu powierzyć urządzenie nabytej przez siebie posiadłości i skompletowanie personelu służbowego.

Wysłał więc służącego z zawiadomieniem, aby Jerzy niezwłocznie przybył do niego.

Jerzy po przybyciu do Maquarta podziękował mu przedewszystkiem za pomoc pieniężną w czasie pobierania nauk w szkołach.

Następnie Jerzy zaczął opowiadać o swym pobycie w szkołach.

Maquart słuchał opowiadania Jerzego, lecz w pewnej chwili zapytał:

— Czy ojciec twój jest w domu?

— Wybierał się do Paryża, gdy służący przyszedł po mnie — odpowiedział Jerzy.

— A nie mówił, kiedy powróci?

— Owszem, tak mi powiedział: „Pojadę dziś do Paryża, a nie wiem, czy wrócę przed wieczorem, uprzedź więc o tem Maquarta! Prawdopodobnie zostanę w Paryżu". A kiedy próbowałem go zatrzymać, rzekł: „Daj pokój, nie zostanę tu w dzień Trzech Króli: muszę utopić pragnienie. Dobrzebyś zrobił, gdybyś poszedł do Clagny: dziś upływa siedemnaście lat, gdy twoja matka a moja biedna Benedykta umarła. Przypomnij to dategy Maquartowi!"

— Nic więcej nie powiedział?

— Powiedział jeszcze: „Czyż nigdy śmierć nie przyjdzie mnie oswobodzić? Ach, jak jabym z sobą skończył, gdybym nie był tchórzem! Kawałek postronka... i po wszystkiem! A jednak przyrzekłem sobie, że skończę w rocznicę śmierci mojej kochanej Benedykty! Upiję się, bo inaczej nie będę miał odwagi!..."

(c. d. n.)

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym rewiru sosnowieckiego Stefan Morgiewicz zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja nr. 3 obwieszcza, że na żądanie Jana Hajna, Karola Supernaka, Antoniego i Wiktorji małżonków Niedbał i Józefa Zięcikiewicza i w wykonaniu decyzji Sądu Okręgowego w Sosnowcu (klauzula wykonawcza) z dnia 4 czerwca 1925 r. za nr. A 69?/25, decyzji sądu pokoju II sekcji w Sosnowcu z dnia 5 czerwca 1925 roku za nr. A 639/25 decyzji sądu pokoju II sekcji w Sosnowcu z dnia 12 czerwca 1925 r. za nr. A. 646/25 wyroku sądu Pokoju drugiej sekcji w Sosnowcu z dnia 15 maja 1925 r. (w drodze w formę tytułu wykonawczego z dnia 18 maja 1925 r. za nr. C. 363/25) i wyroku sądu Pokoju II sekcji w Sosnowcu z 24 czerwca 1925 r. za nr. 384) w dniu 8 kwietnia 1926 r. o godz. 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy ulicy Szenowskiej nr 19 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości miejskiej o przestrzeni 548 mtr. kwadratowych, czyli 29.36 prętów kwadratowych z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi oznaczonej nr. pol. 46 należącej do Wojciecha i Paulin y małż. Szkulik położonej w Sosnowcu, ul. Sucha 46.

Powyższa nieruchomość nie ma urządzonej hipoteki do licytacji oszacowana na sumę złotych 3500 i od tej sumy zacznie się licytacja.

Nieruchomość ta w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się, podlega sprzedaży w całkowitym komplecie podług opisu dokonanego w dniu 17 październik a 1925 r.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć kaucję w kwocie zł. 350.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji komornika w godzinach przyjęć a w dniu licytacji w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 23 grudnia 1925 r. 79

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 20 stycznia 1926 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ul. Chemicznej pod nr. 6 w mieszkaniu należącem do Piotra i Janiny małż. Cieślik, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 termin. ruchomości oszacowanych na 2100 zł., a należących do tychże małż. Cieślik składających się: z mebli domowych na rzecz Franciszka i Marji małż. Gazik i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

78 Komornik Sądowy Morgiewicz

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 13 stycznia 1926 r. o godzinie 10-ej i pół rano w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja pod nr. 21 w Zakładzie optycznym Oskara Einhorna, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 1330 zł., a należących do tegoż Oskara Einhorna składających się: z 12 sztuk różnych lornetek i 15 sztuk aparatów fotograficznych na rzecz firmy B-cia Sailer w Berlinie.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

77 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapisano następujące zmiany w dziale A.

W dniu 13 listopada 1925 r.

Nr 1187 Wykreślono z rejestru handlowego firmę: fabryka krochmalu i kleju „Renoma“ Gelbard i Najman, Spółka firmowa w Będzinie.

W dniu 16 listopada 1925 r.

Nr. 1498 Wykreślono z rejestru handlowego firmę „Franciszka Drzymalska“.

Nr 110. Zmieniono w rejestrze firmy „M Domb“ pisownię pisownię nazwiska na „Dąb“.

W dniu 21 listopada 1925 r. zarejestrowano następujące firmy:

Nr. 2181. „Stanisław Muc“ sprzedaż artykułów spożywczych w Brodzowicach. Firma egzystuje od roku 1922, właściciel Stanisław Muc zamieszkały w Brudzowicach gm. Mierzęcice.

Nr. 2182 „Jan Nawrot“ młyn wodny w Rudnikach. Firma istnieje od roku 1922 właściciel Jan Nawrot, zam. w Rudnikach

2183 „Moszek Zylbergold“ piekarnia i handel pieczywem w Zawierciu ul. Marszałkowska nr 41. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Moszek Zylbergold zamieszkały w Zawierciu, ulica Marszałkowska nr 34

Nr. 2184 „Wyrób Krochmalu i Klajstru“ Aron Zaidner „Rema“ w Będzinie, ul M Jrzejowska nr 71 Firma istnieje od 18 listopada 1925 r. Właściciel Aron Zajdner w Będzinie, ulica Sączewska nr. 11.

Nr. 2185 „Moszek Rozenblum“ Handel mąką i zbożem w Żarkach Firma istnieje od r. 1902. Właściciel Moszek Rozenblum zam. w Żarkach ulica Krakowska.

W dniu 24 listopada 1925 r.

Nr 2186 „Petronela Jąderko“ sklep spożywczy w Zawierciu Zaporowska nr. 16 Firma istnieje od r. 1923 Właściciel Petronela Jąderka w Zawierciu, ulica Zaporowska 16.

W dniu 26 listopada 1925 r.

Nr. 2187 „Bolesław Migdał“ sklep spożywczy w Rudnikach, gmina Włodowice. Firma istnieje od roku 19 4 Właściciel Bolesław Migdał w Rudnikach, gmina Włodowice.

Nr. 2188 „Franciszek Grabowski“ sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytoniowych w Włodowicach gminy Włodowice Firma istnieje od roku 1923 Właściciel Franciszek Grabowski w Włodowicach

Nr. 2189. „Mendel Erenfrid“ Piwiarnia w Żarkach. Firma istnieje od r. 1923 Właściciel Mendel Erenfrid zam tamże.

Nr. 2190. „Mendel Zylbersztajn“ sprzedaż pieczywa w Włodowicach gminy Włodowice. Firma istnieje od roku 1830 właściciel Mendel Zylbersztajn zam tamże.

Nr. 2191. „Janina Szklimarz“ sklep spożywczy w Wysokiej gminy Rokitno Szlacheckie. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Janina Szklimarz zam. tamże

Nr. 2192. „Jan Labocha“ sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytoniowych w Włodowicach. Firma istnieje od roku 1912 Właściciel Jan Labocha zam. tamże.

Nr. 2193. „Lejzor Krawiec“ sprzedaż pieczywa w Zawierciu ulica Porębska 45. Firma istnieje od roku 1895 Właściciel przedsiębiorstwa Lejzor Krawiec, zam. tamże.

Nr. 2194 „Jan Rakowski“ młyn wodny w Ciesiowie gmina Żarki Firma istnieje od r. 1890 Właśc. Jan Rakowski zam. tamże

Nr. 2195 „Abram Szelcer“ sprzedaż galanterji w Zawierciu, Marszałkowska 13 Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Abram Szelcer zam. tamże.

Nr. 2196 „Moszek Fajner“ piekarnia i sprzedaż pieczywa w Żarkach gm. Żarki. Firma istnieje od roku 1895. Właściciel Moszek Fajner zam. tamże.

80 d. c. n.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

10 gier za 5. złotych. Niebo i Piekło 0,40, Szachy polski 0,50, Czarny Piotruś 0,75, Wyścigi 0,40, Flirt 1,25, Podróż po Polsce 0,40, Skoczek 0,75, Karty czarodziejskie 0,40, Teret królewski 0,75, Polska (z kostką) 0,30 Wszystko razem z dodatkiem „Zbiorka gier“ tylko 5 złotych wysyła wł. Wilak, Księgarnia Poznań, Podgórna 10/33 6678-1

Sprzedam całe urządzenie sklepowe. Wiadomość ul. Szenowska 18. 104-2

Sprzedam motor naftowo-benzynowy siły 8 koni i motor powietrzno ciepl.kowy siły 4 konie Sosnowiec, Czysta 8 „Garaż“ 54-1

Gramofon z płytami o silnej maszynie sprzedam. Dąbrowa Górn. Będzińska 70 75 1

Do sprzedania majątek pod Pieskową Skałą około 22 mórg z zabudowaniami i inwentarzem martwym kompletnym, 6 mórg oddzielnie. Zabudowania i ziemia I klasy. Wiadomość: Fr. Sekuła, Pieskowa Skała. 83

Pierzyna na puchu używanie do sprzedania. Sosnowiec, Chmielna 1, b. Pilsudskiego. Dozorca wskaże.

Sprzedam cukiernię. Czeladź, Rynek 11. 94

Wagon koksu kowalskiego rozsprzeda na fury firma H. Czechowski, Leszno 5. 95

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję uczennic na mieszkanie Oferty: „Iskra“ „mieszkanie“ Sosnowiec 81-2

Poszukuję pokoju w Dąbrowie Górn. może być bez mebli z osobnem wejściem. Zawiadomić proszę w aptece Sukcesorów Grochowskiego. 101-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Maturzysta poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Maturzysta“ 64-2

Szofer kawaler z ukończoną szkołą oraz dyplomem kierowcy poszukuje posady. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec 66-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny. Warszawa, Dep. 14 5-20

Ośmioklasista może udzielać korepetycji. Specjalność matematyka Zgłoszenia pod „Matematyka“ 65-2

Udzielam lekcji na fortepianie. Dekerta 24, gospodarz. 99-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję wspólnika z gotówką 4000—5000 zł. mam okazję nabycia autobusu 12 osobowego po bardzo przystępnej cenie 10—11 tysięcy zł., maszyna prawie nowa, wytrzymała, pierwszorzędnej marki. jako fachowiec (szofer) włożyłbym w interes około 4000 zł i własną pracę. wspólnicy z wyrobioną już koncesją na linji Sosnowiec, Dąbrowa lub Sosnowiec. Katowice mają pierwszeństwo, ryzyko wykluczone, sprawa pilna Zgłoszenia administracja „Iskry“ pod „I W.“ 105

Weksel in-blanco rosyjski na 30 ro. na zlecenie Jana względnie Jana i Antoniny Kocotów akceptowany przez Jana i Aniela Pasiewskich został zapłacony przy świadkach, a nieodebrany, który niniejszym unieważnia się 106-

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Stefanja Jachna gubiła dowód osobisty, wydany przez star. Pińczów 607-2

Manela Rozenberg zgubił dowód osobisty, wydany przez mag. m Pińczowa, książkę wojskową, wydaną przez PKU Pińczów, legitymację ćwiczeniową i umowę wojskową 37-1

Unieważniamy legitymacje wydane przez kuratorjum szkolne Warszawskie: 1, Anna Stoniakowa, 2, Aleksandra Truszówna, 3, Natalja Wolffówna, 4, Leoni Zirek 5 i przez kuratorjum Białostockie: Jerzy Olechnowicz. 41-1

Moskwa Wawrzyniec zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 58

Zagubiono kwit tymczasowy na uwie akcje Banku Polskiego na imię Józefa Wrzesińskiego w Sosnowcu. 59-2

Józef Bulikowski zgubił portfel, książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec i bakazy płatnicze. Upiasza się o zwrot do Administracji „Iskry“ Sosnowiec. 62-2

Nasiuta Lejber zgubił dokument wojskowy, wydany przez PKU Sosnowiec. 61-2

Nowak Bronisław zgubił świadectwo szkolne, wydane przez p. Błażewicza 60-2

Piotro Aleksander zgubił kartę zasiłkową, wydaną przez Kasę chorych Łagisza. 72-2

Szlama Feder zamieszkały w Niwce jadąc z Zawiercia do Sosnowca zgubił portfel, pieniądze i dowody wojskowe, wydane przez PKU Miechów. Takowe unieważnia. 97-3

Julian Kaim zgubił książeczkę zasiłkową, wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy. 93

Zgubiono dowód osobisty nr. 25213, wydany przez starostwo Będzińskie Stanisławowi Jędrzejczykowi z Czeladzi 90 3

Zgubiono dwa weksle po 100 złotych na imię Wygrządacza Juljana wystawca Działach Józef weksel płatny na każde żądanie. Weksle unieważnia się. 103-2

Zinoszi Wojciech zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Jurand“. 102-3